

RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 2012 z. 1
PL ISSN 0033-202X

Global Perspectives on School Libraries: Projects and Practices. Red. Luisa Marquardt, Dianne Oberg. Berlin, Boston: Walter de Gruyter, cop. 2011. VII, [1], 336 s., il., ISBN 9783110232202, 9783110232219 (e-ISBN).

Global Perspectives on School Libraries: Projects and Practices (Perspektywy rozwoju bibliotek szkolnych w wymiarze globalnym: projekty i działania) to publikacja fundamentalna w działalności IASL (International Association of School Librarianship) i sekcji bibliotek szkolnych IFLA. Stanowi ona swoiste podsumowanie działań międzynarodowych organizacji na rzecz bibliotekarstwa szkolnego na świecie i w poszczególnych krajach. Światowe trendy edukacyjne przywiązują do bibliotek i koordynowanego przez nie kształcenia informacyjnego ogromne znaczenie, widząc w nich miejsca wykształcania podstawowych dla współczesnego człowieka umiejętności i nawyków obchodzenia się z informacją na wszystkich etapach: orientacji w źródłach i zasobach informacyjnych, umiejętności wyszukiwawczych, zdolności w ocenie wiarygodności i przydatności informacji, radzenia sobie z jej efektywnym wykorzystaniem, a także utrwalenia oraz prezentacji, czyli przekazywania jej innym odbiorcom. Znaczące funkcje pełnią też biblioteki w rozwoju kontaktów z książką i słowem drukowanym we wszystkich jego postaciach po to, by zapobiegać wtórnemu analfabetyzmowi. Są miejscem poznawania zasad funkcjonowania różnych mediów, wśród których upływa życie współczesnego człowieka. Zadaniem tych placówek jest wskazywać na ich przydatność, na przenikanie i uzupełnianie się. W tym klimacie odbywały się ostatnie światowe kongresy IASL oraz spotkania sekcji bibliotek szkolnych IFLA.

Omawiana publikacja jest dziełem zbiorowym i została przygotowana do druku przez Luisę Marquardt, koordynatorkę europejską IASL oraz Dianne Oberg – redaktor naczelną pisma wydawanego przez IASL – „School Libraries Worldwide”. We wstępie do książki podkreślono wagę procesu uczenia się przez całe życie i nabycia do tego odpowiednich kompetencji każdego obywatela. Z jednej strony jest on poddawany ciągłym naciskom globalizacji, z drugiej zaś wykorzystuje wszelkie lokalne wartości i możliwości kształcenia, innowacyjności i jakości, by być świadomym uczestnikiem społeczeństwa wiedzy i informacji, z ważnymi umiejętnościami żywymi: kompetencjami informacyjnymi, łatwością przystosowania się do nowych warunków i zasad, również do zmieniającego się rynku pracy. Tak jak osobiste zaangażowanie każdej jednostki w nieustający rozwój swojej wiedzy i kompetencji nie zwalnia krajów, rządów i lokalnych władz od odpowiedzialności za rozwój edukacji, tak sytuacja bibliotek szkolnych nie powinna być tylko wewnętrzną sprawą szkół. Wręcz przeciwnie – w dobie kryzysu ekonomicznego i finansowego istnieje duże ryzyko traktowania powstania i działalności biblioteki szkolnej jako opcjonalnej, nieobowiązkowej. W wielu krajach nadal zawód nauczyciela bibliotekarza nie jest traktowany jako odrębna profesja, w innych osoby te doznają charakterystycznej podwójnej podrzędności: w środowisku nauczycielskim czują się obco, w świecie bibliotekarskim także traktuje się je jak kopciuszka. Dlatego wszelkie próby pokazania biblioteki w szkole jako istotnego i wartościowego, a nawet niezbędnego komponentu systemu edukacji przyczyniają się do pozytywnego postrzegania tych placówek. Podkreślanie ich wartości, za-

bieganie o dodatkowe źródła finansowania, tworzenie nowoczesnych programów pracy, jak również konsolidowanie środowiska zawodowego są najistotniejszymi zabiegami, które powinny pomóc bibliotekarzom podejmować efektywne działania w szkole i poza nią. Prezentowana publikacja ma pomóc bibliotekarzom wypełniać te zadania poprzez dostarczenie przykładów projektów i wzorów dobrych praktyk, które sprawdziły się w innych krajach, a które mogą być z powodzeniem przenoszone i modyfikowane w innych miejscach. Dotyczą one zarówno rozwoju kompetencji informacyjnych (ang. *information literacy*), jak i medialnych (ang. *media literacy*) oraz – nie mniej ważnych w naszych czasach – czytelniczych (ang. *literacy*) na różnym poziomie. Autorzy liczą na to, że odbiorcami tekstów będą bibliotekarze innowacyjni lub tacy, którzy chcą się nimi stać, skłonni stworzyć z grupą swoich nauczycieli jednorodny *team* zorientowany na zadania i funkcje zewnętrzne i wewnętrzne, zdolni do przeorientowania swojej profesji, dostosowania jej założeń do potrzeb i zadań współczesnych programów nauczania, uwzględnienia idei „biblioteki jako trzeciego miejsca”, wytworzenia miejsca do nauki w przyjaznym klimacie motywacji i efektywności pracy, ale też miejsca własnych poszukiwań, doświadczeń, badań, rozwiązywania ważnych problemów. Innymi, nie mniej ważnymi odbiorcami, są przedstawiciele władz oświatowych, pracownicy bibliotek publicznych i wszystkich instytucji, które w jakikolwiek sposób współpracują ze szkołami.

Teksty zostały zgrupowane w sześciu częściach: 1. *Edukacja w bibliotece szkolnej i modele jej realizacji*, 2. *Promocja czytania poprzez bibliotekę szkolną*, 3. *Biblioteki szkolne dla wszystkich*, 4. *Rozszerzanie zasięgu bibliotek szkolnych za pośrednictwem technologii*, 5. *Inicjatywy rządowe dla rozwoju bibliotek szkolnych*, 6. *Organizacje bibliotekarstwa szkolnego na rzecz ochrony interesów i rozwoju bibliotek szkolnych*.

Pierwsza część zaznajamia z różnymi modelami funkcjonowania bibliotek szkolnych. Szczególnie ciekawy jest tekst autorstwa Glorii Bastos, Elsy Conde i Rosy Martins, prezentujący rozwiązania portugalskie (*A Self-Evaluation Model for School Libraries in Portugal*). Projekt rozwoju i unowocześniania bibliotek szkolnych zainicjowany został na szczeblu centralnym, oparty na szkoleniu i doskonaleniu kadr, m.in. z wykorzystaniem metod e-learningowych. Autorki opisują fazy jego realizacji oraz ewaluacji, wskazują także na niezbędne warunki powodzenia: nieustający monitoring stanu rozwoju i potrzeb tych placówek, a zwłaszcza stabilnych regulacji prawnych, które zapewnią im nadal zatrudnianie pełnoetatowych, wykwalifikowanych nauczycieli bibliotekarzy. Takie umocowanie prawne ma od 2008 r. Chorwacja. Dało to solidne podstawy do podejmowania efektywnych działań na rzecz kształcenia informacyjnego – projekt pt. „Information Literacy in School Libraries” opisały w artykule pt. *Developing Understanding of Information Literacy within the Croatian School Environment* Sonji Spirancic i Mihaela Banek Zorica. Jeszcze innym przykładem jest Finlandia, gdzie pozostawia się szkołom decyzję o tym, czy chcą stworzyć własne biblioteki, czy zapewnią obsługę biblioteczną w porozumieniu z biblioteką publiczną (konieczne są wtedy umowy finansowe). Taka sytuacja powoduje, że dostęp do bibliotek nie jest równy, a dodatkowo wielu nauczycieli zgłasza niedostateczne umiejętności w zastosowaniu technologii informacyjnej w dydaktyce. Dlatego u podstaw projektu „School Library in the Information Society” finansowanego przez UE znalazły się zagadnienia szeroko pojętej współpracy: nauczycieli, uczniów, współpracy międzyzawodowej, międzybibliotecznej oraz pomiędzy tymi instytucjami a władzami oświatowymi. Założenia i efekty tego projektu prezentują Eeva Kurttila-Matero, Maija-Leena Huotari i Terttu Kortelainen w rozdziale pt. *A New Operational Culture: The Case of the School Library in the Information Society Project in Oulu, Finland*. O projekcie indonezyjskim, który pozwolił – za sprawą grantów i wykwalifikowanych fachowców – poprawić stan bibliotek szkolnych, tzn. utworzyć takie placówki tam, gdzie ich nie było, wyposażyć je w sprzęt i zbiory, przeszkolić bibliotekarzy i nauczycieli, a także dyrektorów szkół, którzy stali się świadomymi

uczestnikami programów rozwoju bibliotek szkolnych piszą Labibah Zain, Marwiyah i Sri Rohyanti Zulaikha (*Building a Model School Library at Madrasah Tsanawiyah Negeri Piyungan in Yogyakarta, Indonesia*). Pozostałe dwa teksty w tej części to prace z kręgu anglosaskiego, wskazujące na istotne problemy zawaansowanych systemów bibliotecznych: kanadyjki Jennifer L. Branch i Joanne de Groot zwracają uwagę na znaczenie zastosowania narzędzi Web 2.0 w kształceniu adeptów zawodu bibliotekarskiego. Metoda „czytaj i pisz”, zaszczerpiona już na etapie zdobywania kwalifikacji, ułatwi potem pracę bibliotekarzom i nauczycielom, łatwiej też będzie zastosować te technologie w dydaktyce, w stosunkach z uczniem, dla którego jest to naturalne środowisko zdobywania informacji, wiedzy i komunikacji międzyludzkiej (*Personal Learning Networks and Participatory Culture: Getting Teacher-Librarians Connected in the 21st Century*). W kręgu podobnych zagadnień pozostaje wypowiedź Barbary Schultz-Jones (*Assessing School Library Learning Environments*), która poszukuje odpowiedzi na pytania: Dlaczego środowisko biblioteki szkolnej stanowi odpowiednie miejsce do nauki? Jakie paradygmaty je wyznaczają i co należy uczynić, by spełniało ono rolę komplementarną do zajęć dydaktycznych przeprowadzanych w gabinecie lekcyjnym? Opis podjętych badań wskazuje na osiągnięcia uczniów i ich postawy, które kształtuje nauczanie z wykorzystaniem biblioteki szkolnej. Autorka podaje też propozycje usprawnień działalności bibliotek – laboratoriów zdobywania wiedzy w zakresie ich konkurencyjności, atmosfery w nich panującej, wyznaczania priorytetów działania i podnoszenia rangi nauczyciela bibliotekarza w szkole.

Druga część tomu to swoisty zbiór „dobrych praktyk” w rozwijaniu czytelnictwa przez biblioteki szkolne. Opisano w niej cel i zasady programów czytelnictwa oraz ich efekty w różnych krajach: „Reading Opens All Doors” w Australii (Susan La Marca, Sandra Hardinge i Lyn Pucius), „Fun with Readathon” w Namibii (Andree-Jeanne Totemeyer), program rozwoju edukacji informacyjnej (ang. *information literacy*) w szkołach podstawowych w Nigerii (Virginia W. Dike, Margaret N. Ngwuchukwu i Grace U. Onyebuchi), „GiggleIT and Global Citizenship: School Libraries, Literacy, and Laughter” – międzynarodowy projekt zorganizowany pod patronatem IASL (Kathryn Massingill Manck, Patricia Carmichael i Barbara Combes), „Body in the Library: A Cross-Curriculum Transliteracy Project” w Australii (Judy O’Connell), „Kąciki HIV/AIDS w botswańskich szkołach i bibliotekach” (Margaret Baffour-Awuah).

Trzecią grupę artykułów opatrzone wspólnym tytułem: *Biblioteki dla wszystkich*. Pokazują one, jak ważny jest równy dostęp dzieci do edukacji, książki i informacji na całym świecie. W odniesieniu do edukacji mówi się również o prawach w edukacji (np. do ekspresji, współdziałania, współudziału w aktywnej edukacji) i poprzez edukację (wiedza o znajomości praw dziecka), podkreślając jednocześnie dużą rolę bibliotek w tych działaniach (Marian Koren, Holandia). W regionach odległych od miast biblioteki posiłkują się dość oryginalnymi, lokalnie dostępnymi sposobami dostarczania zbiorów: wielbładami, osłami, słoniami, łodziami i ciężarówkami (Ray Doiron, Kanada). Niektóre sposoby, jak np. Book Box Service, opisany przez Margaret Baffour-Awuah z Botswany ma już długoletnią tradycję. Specjalnych programów pracy bibliotek wymaga obsługa dzieci z niepełnosprawnością umysłową. Przykład takich działań dali chorwaccy autorzy: Ivanka Striević i Ivana Perić, nazywając nowe podejście do pracy biblioteki z takimi uczniami „szkołą w bibliotece”. Opiece nad sierotami i dziećmi wymagającymi szczególnej opieki, skrzywdzonymi przez los z Zambii, również tymi, które nie są objęte obowiązkiem szkolnym, zadedykowano „Lubuto Library” Program realizowany wspólnie przez władze biblioteczne i oświatowe dla polepszenia dostępu tych młodych ludzi do książki i bibliotek (Stacy Langner, Jane Kinney Meyers i Mary M. Wagner).

Kolejną część książki została poświęcona nowym technologiom i ich wykorzystaniu przez biblioteki szkolne. Przedstawiono udane programy dostępu do źródeł internetowych (Online Reference Centre ORC w kanadyjskiej Albercie, Diane GallowaySolowan), zastosowania mobilnych technologii w dydaktyce i w pracy

bibliotek szkolnych (The Belgrano Day School Model Project w Argentynie, Ana Ester Rossaroli), a zwłaszcza urzędów, które ma prawie każde współczesne dziecko – telefonów komórkowych (Sarah Pavey: *Information Literacy on the Move: Mobile Learning with Netvibes, QR Codes and More*). Doświadczenia wynikające z zastosowań technologii Web 2.0 w pracy australijskich bibliotek przedstawiła Margaret Simkin.

Warto podkreślić, że większość z tych przedsięwzięć – programów i projektów opisanych w tomie – wynikała ze wspólnych inicjatyw władz oświatowych i bibliotekarskich – na poziomie krajowym lub lokalnym. Szczególnie ciekawe dla polskiego czytelnika będzie zapoznanie się z rządowymi inicjatywami podejmowanymi w różnych krajach na rzecz bibliotek szkolnych. Zaprezentowano trzy przypadki skandynawskie (Szwecja, Norwegia, Finlandia) i jeden portugalski. Projekty szwedzkie („Searching Communicating Learning project”, „SmiLE project”, „Many SmiLE project”) realizowane były pod egidą i za pośrednictwem urzędu do spraw rozwoju szkolnictwa. Wszystkie one miały za zadanie umożliwienie ściślejszej współpracy nauczycieli i bibliotekarzy, podniesienie kompetencji w zakresie *information literacy*, utwierdzenie i wspieranie dyrektorów w ich odpowiedzialności za rozwój szkół i rolę bibliotek szkolnych w tym procesie. Przez trzy kolejne semestry bibliotekarze szkolni, nauczyciele i dyrektorzy spotykali się w uniwersytetach koordynujących projekty, korzystali z wykładów, seminariów i bezpośrednich kontaktów z fachowcami w tej dziedzinie, utrzymywali też kontakt sieciowy. Norweski projekt („Program for skolebibliotekutvikling”) rozpoczęty w 2009 r. i zaplanowany na cztery lata ma za zadanie uczynić biblioteki przydatnymi narzędziami w edukacji czytelniczej i informacyjnej uczniów szkół podstawowych i średnich. Działania te są ściśle powiązane z programami szkolnymi, a odpowiedzialność za ich realizację spoczywa na dyrektorach szkół. W latach 2000-2003 w Finlandii, gdzie rozwój bibliotek szkolnych jest ciągle szeroko dyskutowany, realizowany był innowacyjny projekt rozwoju bibliotek szkolnych w mieście Espoo, który miał zwrócić uwagę na konieczność przystosowania systemu edukacyjnego i prawa oświatowego do realizacji podobnych projektów. Rządowy projekt (ministerstw kultury i edukacji) w Portugalii realizowany w 1996 r. miał na celu zapewnić każdemu uczniowi możliwość korzystania z biblioteki w szkole i zakończył się utworzeniem Rede de Bibliotecas Escolares (RBE) – sieci bibliotek szkolnych, która wspiera szkoły narodowymi wytycznymi, doradztwem zawodowym oraz normami pracy, a także inicjuje intensywną współpracę z bibliotekami publicznymi, zwłaszcza tę opartą o narzędzia sieciowe.

Ostatnia część artykułów prezentuje organizacje skupiające nauczycieli bibliotekarzy i promujące rozwój bibliotek szkolnych. Przedstawiono założenia i działalność: ENSIL – European Network for School Libraries and Information Literacy (Lourense H. Das), SLA – School Library Association z Wielkiej Brytanii (Tricia Adams), RuSLA – Russian School Library Association (Tatiana Zhukova), IFLA SLRC – School Libraries and Resources Center Section (Randi Lundvall), IASL (Dianne Oberg).

Głównym przesłaniem recenzowanej publikacji jest – po raz kolejny – zwrócenie uwagi wszystkich decydentów oświatowych i realizatorów procesu nauczania, na wszystkich poziomach, na konieczność zsynchronizowania wysiłków i działań w celu ochrony i pełnego rozwoju bibliotek szkolnych dla dobra uczniów, ich równego, pełnego dostępu do edukacji i informacji. Jej autorzy pokazują, że korzystając z tradycji – sprawdzonych w wielu krajach działań na rzecz bibliotek, a także z ciekawych, innowacyjnych rozwiązań, jakie niosą z sobą nowe technologie i nowoczesna dydaktyka, współczesna biblioteka szkolna ma wiele możliwości i dużo przestrzeni do działania. Trzeba się zgodzić z redaktorkami tomu, które w ostatnich słowach zakończenia zapraszają do lektury – swoistej podróży po tematach, metodach, sposobach podejścia, doświadczeniach, kulturach i krajach. Na wiele bowiem sposobów współczesne biblioteki szkolne oferują mosty pomiędzy szkołą i wiedzą, również tą zlokalizowaną poza szkołą.

Bogumiła Staniów
Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Wrocławski

Petr Sergejewich Sokov: *Vysshyje bibliotечно-informacionnoje obrazovanie v Rossii: istorija i sovremennyje tendenciji ravitija: monografija*. Moskwa: Moskovskij gosudarstvennyj universitet kul'tury i iskusstv, 2011, 281 s., ISBN 978-5-947-179-3.

Co wiemy o współczesnym bibliotekarstwie rosyjskim? Co wiedzą o współczesnym bibliotekarstwie rosyjskim polscy bibliotekoznawcy, polscy bibliolodzy, polscy bibliotekarze? Odpowiedzi na te pytania może udzielić analiza zawartości Polskiej Bibliografii Bibliologicznej (PBB) (baza MAKWWW Biblioteki Narodowej). Przeszukując ją na podstawie kryterium „temat/określnik” (Rosja), odnajdziemy 243 publikacje, a pośród nich 63 odnoszące się do ścisłego przedmiotu pytania. Jeszcze mniej, gdyż zaledwie 24 publikacje, odnajdziemy przeszukując PBB za pomocą hasła przedmiotowego (Rosja). To zaledwie niewielka część faktycznej wiedzy o współczesnym bibliotekarstwie rosyjskim. Łatwo to stwierdzić, przeglądając nieprzebrane zasoby Internetu, w szczególności strony internetowe rosyjskich wydawców oraz katalogi online rosyjskich bibliotek¹. Także w dużych polskich bibliotekach naukowych można dotrzeć jedynie do nielicznych tytułów współczesnych rosyjskich książek z zakresu bibliotekoznawstwa. Spośród rosyjskich czasopism bibliotekarskich polskie biblioteki naukowe prenumerują ledwie kilka tytułów, np. „Biblioteka”, „Bibliotekovedenie”, co również nie pomaga w poznaniu współczesnego rosyjskiego piśmiennictwa dziedziny, a poprzez nie, bibliotekarstwa. Potwierdzeniem tezy, że dzisiejsze bibliotekarstwo rosyjskie jest zupełnie nieznanne, jest prawie całkowita nieobecność publikacji na ten temat w polskiej prasie fachowej. Prace rosyjskich bibliotekoznawców niezwykle rzadko są też w Polsce recenzowane². Chlubnym wyjątkiem są publikowane na łamach „Przeglądu Bibliotecznego” cykliczne przeglądy piśmiennictwa zagranicznego prof. Jacka Wojciechowskiego, w których niemal zawsze znajdują się opinie o publikacjach rosyjskich. Jeśli postawione na wstępie pytanie rozdzieliłibyśmy na kwestie szczegółowe, to okazałoby się także, że również mało wiemy o rosyjskich bibliotekach naukowych, szkolnych, o książkach dla dzieci i młodzieży itd.

Z podanych wyżej powodów, niezmiernie trudno byłoby też odpowiedzieć na pytanie, jak dziś kształcą się bibliotekarze w Rosji, a jeszcze trudniej – jak to robiło się wczoraj. Warto zatem zwrócić uwagę na nową książkę rosyjskiego bibliotekoznawcy Piotra Sergejewicza Sokowa, opisującą w ujęciu historycznym rozwój kształcenia biblioteczno-informacyjnego w Rosji na poziomie wyższym od 1907 do 2009 r. Jak autor zapowiedział w podtytule, zawarta w tej monografii analiza dotyczy zarówno ponad stu lat historii rosyjskiej edukacji bibliotekarzy, jak i tendencji widocznych w jej współczesnym systemie.

Ujęcie historyczne tematu implikuje kompozycję książki. Autor podzielił rozwój kształcenia bibliotekarzy w Rosji na trzy okresy, którym odpowiadają tytuły kolejnych rozdziałów: 1907³-1950; 1951-1990; od 1990 r. do dziś. Ostatni rozdział został podzielony na dwie części, obejmujące podokresy 1991-1997 i po 1997 r. Jak każda periodyzacja, także i ta może budzić pytania i kontrowersje. Podstawą podziału chronologicznego P. S. Sokow nie uczynił ważnych wydarzeń politycznych, takich jak np.: Rewolucja Październikowa, śmierć Stalina czy pierestrojka Gorbaczowa, lecz zmiany w organizacji i w programach kształcenia istotne z punktu widzenia bibliotek i bibliotekarzy. Wyodrębnione okresy wiążą się z opisanymi poniżej faktami z dziejów kształcenia bibliotekarzy w Rosji.

¹ Zob. np. *Obshchedostupnyj katalog pechatnych izdanij Chtivo* [online]. Chitivo [dostęp: 2011-11-04]. Dostępny w World Wide Web: <<http://www.chitivo.ru/rubricator/161460/>>.

² Zob. Polska Bibliografia Bibliologiczna (1995-) [dostęp: 9.02.2012]. Dostępny w World Wide Web: <<http://mak.bn.org.pl/cgi-bin/makwww.exe?BM=12>>. Do autorów dość regularnie recenzujących rosyjskie piśmiennictwo fachowe należą m.in. Jacek Wojciechowski, Zbigniew Sławiński, Zdzisław Gębołyś. Znaczącym rosyjskim piśmiennictwem fachowym był również Andrzej Kempa.

³ W tytule rozdziału pierwszego podanym w spisie treści i w samym tekście umieszczone są różne daty. W spisie treści autor jako datę początkową podał rok 1907, podczas gdy w tekście rok 1913. Analiza treści rozdziału wskazuje, że faktycznie geneza i rozwój systemu kształcenia bibliotekarzy w Rosji są omawiane od 1907 r.

Pierwsza katedra bibliotekoznawstwa powstała w 1907 r. przy Moskiewskim Instytucie Archeologicznym, w tym samym roku zorganizowany został kurs bibliotekoznawstwa na uniwersytecie w Sankt-Petersburgu, oraz, bliżej nieokreślonym przez autora czasie, w Akademii Pedagogicznej w Petersburgu, a także w niektórych szkołach wyższych w innych rosyjskich miastach. W 1913 r. na Uniwersytecie Ludowym im. Szaniawskiego zorganizowane zostały pierwsze kursy biblioteczne, notabene wkrótce przerwane z powodu wybuchu I wojny światowej. Rok 1950 to z kolei ważny moment reformy organizacyjnej kształcenia bibliotekarzy. Wtedy to w miejsce egzaminów państwowych wprowadzone zostały prace dyplomowe. Tak naprawdę jednak, jak się wydaje, ważniejszym momentem były lata 1954 i 1959, gdy biblioteczne instytuty (tak nazywały się placówki kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym w ZSRR) rozpoczęły kształcenie przyszłych bibliotekarzy według nowego planu, zakładającego przygotowanie bibliotekarzy tylko w jednej specjalności. W instytutach, posiadających status szkół wyższych, kształcono przyszłych bibliotekarzy w ramach specjalności: bibliotekoznawstwo i bibliografia. Od tego czasu aż do początku lat 90. XX w. instytuty biblieczne przeszły do kształcenia specjalistów o szerokim profilu kwalifikacji – bibliotekarzy-bibliografów dla bibliotek publicznych i naukowych. W 1959 r. instytuty zaczęły również kształcić kadrę dla bibliotek fachowych.

W następnym etapie rozwoju systemu kształcenia biblioteczno-informacyjnego periodyzacja rzeczowa nakłada się na periodyzację polityczną. Rozpad Związku Radzieckiego w 1991 r. i powstanie w to miejsce nowych państw, w tym Rosji, połączone ze zmianą systemu polityczno-ekonomicznego, wymusiły wypracowanie nowych rozwiązań. W efekcie dyskusji i poszukiwań w 1992 r. przyjęto do realizacji wielopoziomowy system przygotowania zawodowego. Tworzą go trzy podsystemy: technikum biblioteczne⁴ – koledż⁵ – instytut. W 1996 r. przyjęto w szkołach wyższych prowadzących kształcenie bibliotekarzy⁶ nowy państwowy standard kształcenia zawodowego w zakresie bibliotekarstwa i bibliografii. Standard ten zatwierdził trzypoziomową strukturę treści kształcenia, obejmującą: 1. dyscypliny humanistyczne, społeczno-ekonomiczne i matematyczno-przyrodnicze, 2. dyscypliny ogólnozawodowe, 3. dyscypliny specjalne. W programie nauczania przewidziane zostały funkcjonalne specjalizacje, m.in. z zakresu obsługi bibliotecznej sfery humanistycznej i naukowo-technicznej, obsługi bibliotecznej dzieci i młodzieży, technologii komputerowych. Kształcenie na poziomie wyższym kończą przedmioty fakultatywne i 16-tygodniowa praktyka.

Zmiana programu nauczania (wzbogacenie listy przedmiotów) spowodowała wydłużenie okresu kształcenia do 5 lat, wprowadzono obronę pracy dyplomowej, a także po raz pierwszy rekrutację na studia płatne. Nowa organizacja kształcenia została wprowadzona w życie przez Rosyjski Komitet Szkół Wyższych zarządzeniem z dnia 13 marca 1997 r. Rok 1997 otwiera więc okres, w którym nowy system edukacji bibliotekarzy został wdrożony w praktyce.

⁴ Technikum to forma kształcenia średniego zawodowego, ustanowiona w Związku Radzieckim. Występuje w dwóch formach organizacyjnych, 3-letniej szkoły dla absolwentów szkół średnich oraz 5-letniej szkoły, kończącej się egzaminem maturalnym – dla osób, które zakończyły kształcenie podstawowe w klasie ósmej. Absolwenci obu form organizacyjnych mogą starać się o przyjęcie na studia bibliotekoznawcze, jako że warunkiem wstępu jest posiadanie matury.

⁵ Koledż jest formą kształcenia na poziomie średnim zawodowym. Kształcenie w koledżu trwa trzy lata i kończy się uzyskaniem dyplomu, który uprawnia do ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe. Absolwenci koledżów otrzymują kwalifikacje technika, menedżera itd. w zakresie odpowiedniej specjalności. W systemie kształcenia w Rosji koledż i technikum funkcjonują na tym samym średnim poziomie kształcenia zawodowego. Różnica pomiędzy nimi wynika z zakresu programów kształcenia zawodowego: w technikach – jest to bazowy program, w koledżach – pogłębiony. Do koledżów przyjmowani są absolwenci 9-klasy lub 11-klasy szkoły ogólnokształcącej. Studenci koledżów otrzymują status studentów, indeks, legitymację studencką, a po zakończeniu koledżu – prawo pracy w wyuczonej specjalności, albo kontynuowania kształcenia w szkole wyższej, w dowolnej specjalności (na podstawie: Kolledż. [online]. Wikipedija [dostęp: 9.01.2012]. Dostępny w Internecie: <<http://ru.wikipedia.org/wiki/колледж>>).

⁶ Obecnie kształcenie bibliotekarzy na poziomie wyższym w Rosji funkcjonuje w ramach uniwersytetów kultury i sztuk.

W ostatnich latach w poszczególnych ośrodkach kształcenia prowadzone są dalsze reorganizacje i zmiany programowe. Od września 2003 r. w szkołach wyższych kultury i sztuk w Rosji nastąpiła kolejna reorganizacja struktury i programu kształcenia. Wprowadzony został wtedy na mocy państwowego standardu kształcenia bibliotecznego nowy model kształcenia obejmujący 4 specjalności: bibliotekarz-bibliograf; technolog zautomatyzowanych zasobów informacyjnych; referent-analityk zasobów informacyjnych; menedżer zasobów informacyjnych. Uległa też wtedy zmianie nazwa specjalności bibliotecznego z nazwy rodzajowej „Bibliotekarz-bibliograf” na „Działalność biblioteczna i informacyjna”. Kolejną reorganizację systemu kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym podjęto w 2008 r., wdrażając zmiany w programach studiów, zgodnie z wymogami nowego państwowego standardu kształcenia bibliotecznego-informacyjnego na poziomie wyższym. Standard ten wprowadził przejście od dotychczasowego trzypoziomowego modelu kształcenia (bakalář – magisterium – doktorantura) na dwupoziomowy system przygotowania kadr bibliotecznych: bakalář (licencjusz) – magister. Reforma kształcenia objęła oczywiście wszystkie placówki kształcenia, w tym MGUKI, o czym autor pisze na przykładzie tej placówki kształcenia. Niestety, ostatniej reformie autor nie poświęca zbyt wiele uwagi, a więc informacji o niej trzeba szukać w innych źródłach⁷.

Obecnie akademickie studia bibliotecznego-informacyjne w Rosji prowadzone są w 25 szkołach wyższych, w tym 5 państwowych uniwersytetach kultury i sztuk, 5 państwowych akademiach kultury i sztuk, 7 federalnych instytutach kultury i sztuk, 8 wydziałach bibliotekarskich w uniwersytetach ogólnych. Na poziomie średnim bibliotekarzy kształci 6 techników bibliotecznych oraz 60 koledży⁸.

Uczelnią nadającą ton kształceniu bibliotekarzy w Rosji jest MGUKI. Stąd wywodzą się najważniejsze pomysły i inicjatywy. Tu zatrudniona jest większość najwybitniejszych rosyjskich bibliotekoznawców. W MGUKI znajduje się też Centrum Metodyczno-Informacyjne dla kształcenia bibliotekarzy w Rosji. Na uniwersytecie tym, jako pierwszej bibliotekarskiej uczelni w Rosji, przyjęto system ECTS. MGUKI jest również liderem w zakresie działalności naukowo-badawczej na polu bibliotekoznawstwa i bibliografii w Rosji. Stąd też na jego przykładzie P. S. Sokow podjął próbę przedstawienia koncepcji rozwoju systemu kształcenia bibliotekarzy w dzisiejszej Rosji, wychodząc od oceny kandydatów ubiegających się o przyjęcie na studia bibliotekoznawcze. W ostatnich latach widoczny jest wśród nich wzrost udziału mężczyzn. Wśród immatrykulantów przeważają osoby z wykształceniem średnim bibliotekarskim. Ponad 50% abiturientów przyjmowanych do MGUKI pochodzi spoza Moskwy, coraz więcej z nich zna języki obce. Jednocześnie obserwuje się spadek liczby wstępujących na studia oraz starzenie się kadry dydaktycznej. M.in. na tej podstawie autor proponuje wydzielić spośród istniejących ośrodków kształcenia lidera⁹. Ów lider, najlepiej zabezpieczony pod względem bazy dydaktycznej, sprzętowej, dysponujący najlepszą kadrą, mógłby stanąć oparcie dla pozostałych, słabszych ośrodków, wspomagając je.

⁷ Zob. G. A. Ivanova: *Vyšshyje bibliotechno-informacionnoje obrazovanie v kontekste novogo obrazovatel'nogo standarda*. [online], [dostęp: 9.01.2012]. Dostępny w Internecie: <http://www.gpntb.ru/libcom7/disk/52.pdf>; T. Kuznetsova: *Bibliotechno-informacionnoje obrazovanie v Rossii i bolonskij proces: bar'ery na puti k novej modeli podgotovki kadrov*. [online], [dostęp: 9.01.2012]. Dostępny w Internecie: <http://www.ifla.org/files/hq/papers/ifla75/86-kuznetsova-ru.pdf>.

⁸ P. S. Sokow pisze o koledżach jako formie kształcenia bibliotekarzy na poziomie bardzo krótko, nie tylko nie wyjaśniając jego specyfiki, ale dodatkowo wprowadzając pewien zamęt, określając je mianem kształcenia „podwyższonego typu” – zob. P. S. Sokov: *Vyšshyje bibliotechno-informacionnoje obrazovanie v Rossii...*, s. 213-214. Dlatego też zmuszeni jesteśmy polecić czytelnikowi inne źródło wiedzy na ten temat, mianowicie obszerny artykuł Julii Nikolajewny Szamariowej, będący autorem referatu jej dysertacji – zob. J. N. Shamareeva: *Srednjaja professional'naja bibliotechnaja shkola kak faktor sovershenstvovanija informacionno-kul'turnoj sredy regiona*. [online], [dostęp: 10.01.2012]. Dostępny w Internecie: <http://www.dissercat.com/content/srednyaya-professionalnaya-bibliotechnaya-shkola-kak-faktor-sovershenstvovanija-informat-sion>.

⁹ Zob. P. S. Sokov: *Vyšshyje bibliotechno-informacionnoje obrazovanie v Rossii...*, s. 218-222.

Monografia P. S. Sokowa ma układ chronologiczno-rzeczowy. Otwiera ją bardzo rozbudowany wstęp, liczący aż 22 strony, w którym autor zamiast wyjaśnić przedmiot oraz metodologię pracy, skupia się na omówieniu uwarunkowań współczesnego kształcenia bibliotekarzy w Rosji. Jak już wspomniano wcześniej w kolejnych rozdziałach autor omówił etapy rozwoju kształcenia bibliotekarzy w Rosji. W ich obrębie zostały przedstawione: liczba bibliotek i kadry biblioteczne w Rosji, liczba absolwentów ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym, a także struktura systemu edukacji bibliotekarzy oraz organizacja formalna i treściowa programów kształcenia. Szkoda, że ten podział omawianych zagadnień nie został zastosowany w pełni konsekwentnie. Mielibyśmy wtedy spójną i logiczną całość i moglibyśmy porównać rozwój tych różnych aspektów kształcenia w poszczególnych okresach.

Główną oś rozważań w omawianej książce stanowi charakterystyka przemian w zakresie organizacji kształcenia i programów nauczania w poszczególnych fazach rozwoju rosyjskiej edukacji bibliotekarzy. Autor prezentuje je na podstawie aktów prawnych i zestawień statystycznych dotyczących absolwentów bibliotekarskich studiów wyższych. Jak się wydaje odwoływanie się do samych aktów prawnych i statystyk absolwentów, nie jest wystarczające, tym bardziej, że nie towarzyszy temu pogłębione omówienie czy analiza samych programów, choćby tych składających się na najnowszy standard kształcenia wprowadzany w MGUKI od 2008 r. W analizie zmian następujących w rosyjskim systemie kształcenia bibliotekarzy na pierwszym planie, jako egzemplifikacja, występuje moskiewski ośrodek kształcenia. Pozostałe instytucje łącznie z petersburskim stanowią zaledwie jego tło, stąd też trudno wywnioskować, jaka jest kondycja innych placówek. Ten dość jednolity tok wywodów „rozbija” wpleciona przez autora w postaci rozdziałów i podrozdziałów, prezentacja wybranych problemów kształcenia. Tak jest na przykład w przypadku rozdziału drugiego, dotyczącego okresu powojennego, który otwiera podrozdział o wkładzie rosyjskich bibliotekoznawców w rozwój kształcenia bibliotekarzy. Możemy go nazwać rodzajem przeglądu najwybitniejszych postaci, najbardziej zasłużonych dla rozwoju moskiewskiej placówki kształcenia, tych którzy odeszli oraz żyjących. Tu również widoczne jest skupienie uwagi autora głównie na MGUKI. Nakreślił on sylwetki Genriety Karlowny Derman, Lubow Chawkiń, Izydora Frumina, Konstantina Abramowa, Jekateriny Nagłowskiej, Wiktora Skworcowa, Tatiany Karatyginy, Margarity Dworkiny. Jak się wydaje lepiej byłoby umieścić ten rozdział albo na końcu książki, albo też podzielić go na części, charakteryzując wybitne postaci dla kształcenia bibliotekarzy w Rosji na poziomie wyższym przy omawianiu poszczególnych faz rozwojowych kształcenia. Rangę osobnego problemu uzyskały w książce: rozwój specjalności w MGUKI (5.1), praktyki zawodowe studentów (4.2) oraz system kształcenia i doskonalenia zawodowego (4.3). Problemy te zostały, niestety, szczegółowo omówione tylko w odniesieniu do ostatniej fazy rozwoju systemu kształcenia biblioteczno-informacyjnego. To samo dotyczy rozdziału 5.3 dotyczącego działalności naukowo-badawczej w placówkach kształcenia na poziomie wyższym, któremu autor, poświęcił zaledwie kilka stron (6), ograniczając się do czasów najnowszych, bez wchodzenia w szczegóły.

Rozdział końcowy książki P. S. Sokowa poprzedza rozdział poświęcony rekapitulacji rozważań we wcześniejszych rozdziałach. Autor podsumował aktualne koncepcje rozwoju kształcenia biblioteczno-informacyjnego w Rosji, pokazując w jakim kierunku może ono podążać już wkrótce. Sformułował tu oceny sytuacji na rosyjskim bibliotecznym rynku pracy, aktualnej struktury systemu kształcenia bibliotekarzy w Rosji, osiągnięć i działalności MGUKI, m.in. w świetle wyników ankiet studenckich. W zakończeniu P. S. Sokow występuje z pomysłem wprowadzenia jakby dwutorowego rozwoju kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym w Rosji. Po pierwsze, sugeruje wyznaczenie ośrodków kształcenia bibliotekarzy według kryterium geograficznego, np. dla regionu centralnego, północno-zachodniego itd. Po drugie, proponuje określić dla każdego z tych centrów główne kierunki kształcenia, w których miałyby się specjalizować¹⁰. W drugim, krótszym zakończe-

¹⁰ Czyni to autor bardzo powierzchownie i wyłącznie na przykładzie MGUKI. Nawiasem mówiąc, prawie nieobecna w książce jest druga pod względem rangi placówka kształcenia bibliotekarzy, tj. Uniwersytet Kultury i Sztuk w Sankt-Petersburgu – zob. P. S. Sokov: *Vyssshyje bibliotечно-informacionnoje obrazovanie v Rossii...*, s. 220-221.

niu, wyłożone zostało dziesięć głównych wniosków, będących albo konstatacjami wcześniejszych wywodów, albo też sugestiami autora. Wymieńmy najważniejsze z nich: kształcenie bibliotekarzy na poziomie wyższym w Rosji jest regulowane przez państwowe standardy kształcenia; modernizacja systemu kształcenia bibliotekarzy w Rosji jest dokonywana odgórnie, drogą administracyjną; należy wprowadzić, zdaniem autora, nowy państwowy standard, określany przez niego „standardem trzeciego pokolenia”, dający tak wykładowcom, jak i studentom swobodę wyboru programu kształcenia. Autor opowiada się również za pełnym wprowadzeniem do rosyjskich szkół wyższych założeń Procesu Bolońskiego. Według Sokowa faktyczna modernizacja systemu kształcenia na poziomie wyższym wymagać będzie szerszego wykorzystania w procesie dydaktycznym technologii informacyjnych, rozszerzenia profili kształcenia, wprowadzenia trzypoziomowego systemu kształcenia kadry bibliotecznej (bakalarz – magisterium – aspirantura), włączenia studentów do przygotowania programów kształcenia oraz rozszerzenia współpracy z zagranicznymi ośrodkami kształcenia¹¹.

Książkę P. S. Sokowa dopełnia obszerna, licząca prawie 400 pozycji bibliografia załącznikowa.

Na zakończenie warto kilka słów poświęcić autorowi omawianej monografii. P. S. Sokow od 46 lat jest związany z MGUKI, gdzie zajmował różne stanowiska kierownicze, pełniąc równocześnie obowiązki wykładowcy przedmiotów zawodowych (m.in. historii bibliotek). Jest autorem około 280 publikacji, w tym wielu poradników metodycznych, programów nauczania, programów praktyk, artykułów z zakresu bibliotekoznawstwa teoretycznego i praktycznego. Tematami najczęściej przez niego podejmowanymi są właśnie kształcenie bibliotekarzy oraz portrety rosyjskich bibliotekoznawców. Jest on osobą zapewne doskonale znającą z własnego doświadczenia badawczego i dydaktycznego zarówno teoretyczne założenia, jak i praktyczną realizację koncepcji kształcenia bibliotekarzy w ZSRR i współczesnej Rosji. Niekiedy jednak to własne doświadczenie autora zdaje się nieco przeszkadzać w analizach przedstawionych w książce, zwłaszcza gdy dystans do opisywanych osób i zdarzeń jest nieodległy. Ten brak dystansu widoczny jest zwłaszcza w charakterystyce dokonań osób, instytucji (zwłaszcza MGUKI). Uwagę zwraca też brak jakichkolwiek odniesień do roli partii komunistycznej w kształtowaniu systemu kształcenia bibliotekarzy w ZSRR, która bez wątpienia nie była mała.

W książce P. S. Sokowa zgromadzone zostało wiele ciekawych faktów i danych z dziejów bibliotekarstwa rosyjskiego. Organizacja tekstu nie zawsze jest jednak przejrzysta i logiczna, toteż niekiedy wydobycie tych danych następuje niemałymi trudnościami. Jednak już za samo podjęcie istotnego tematu, zebranie licznych, rozproszonych materiałów, dokonanie ich analizy i syntezy należą się autorowi słowa uznania, nawet, jeżeli jest to obraz niepełny. Być może książka ta zachęci do kontynuacji badań nad tym tematem następnymi rosyjskimi bibliotekoznawcami. Interesujące byłoby na przykład poznanie wpływu ideologii komunistycznej na organizację i treści nauczania. Książka P. S. Sokowa prezentuje w zasadzie jedynie system kształcenia bibliotekarzy w Rosji – tematem czekającym na opracowanie jest system kształcenia bibliotekarzy w całym ZSRR.

Zdzisław Gębołyś
Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej
Uniwersytet Śląski

Tekst w wersji poprawionej wpłynął do Redakcji 4 listopada 2011 r.

¹¹ Tamże, s. 234-237.

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk: *Katyń, dipisi, PKPiR na łamach polskich czasopism uchodźczych*. Kielce: Wydaw. Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego 2011, 301 s. ISBN 978-83-7133-477-1.

Opracowanie autorstwa Jolanty Chwastyk-Kowalczyk to publikacja interdyscyplinarna, z pogranicza prasoznawstwa i historii najnowszej. Tematem książki jest stosunek polskiej prasy emigracyjnej do zbrodni katyńskiej, powojennych losów byłych niemieckich robotników przymusowych pochodzących z Polski oraz osób uwolnionych z obozów koncentracyjnych, a także działalności Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia działającego w Wielkiej Brytanii. Po pracę oprócz historyków, prasoznawców i bibliologów sięgną z zainteresowaniem czytelnicy mający emocjonalny stosunek do zagadnień opisywanych przez autorkę, utożsamiający się z tematyką monografii ze względów rodzinnych, jako krewni ofiar Katynia, dipisów czy byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, objętych działalnością PKPiR.

Zaletą książki jest przejrzysty układ. Autorka poświęciła trzy kolejne rozdziały następującym tematom badawczym: zbrodni katyńskiej w świetle periodyków uchodźczych, dipisom w Niemczech i Austrii w latach 1945-1964 oraz problemom PKPiR.

Monografia zawiera wiadomości o polskich czasopismach emigracyjnych istotne dla osób zajmujących się naukowo dziejami prasy polonijnej. Jedno z ważniejszych uwzględnionych zagadnień to rozwój ojczystej prasy obozowej w środowisku dipisów internowanych w Niemczech i w Austrii.

Badacze i popularyzatorzy dziejów politycznych przyjmą z aprobatą fakt, że w studium nie pominięto sprawy stosunku zachodnich aliantów do polskich tytułów prasowych. „Wiadomości Polskie. Polityczne i Literackie” zostały zamknięte 12 lutego 1944 r. przez brytyjskie Ministerstwo Informacji z powodu nieprzejeźdźdanej publicystyki antyrosyjskiej. Redakcja była tak śmiała, że krytykowała mocarstwa zachodnie za brak zrozumienia dla problemu radzieckiej odpowiedzialności za Katyń.

W prasie uchodźczej publikowano teksty informacyjne i publicystyczne. Zamieszczano wspomnienia uczestników wydarzeń. Bibliotekarzy, muzealników oraz nauczycieli historii i języka polskiego na pewno zainteresują wiadomości o tradycji upamiętniania ofiar katyńskich kultywowanej przez polską prasę na emigracji. Mogą to wykorzystać do kształtowania i podtrzymywania pamięci historycznej, co jest istotnym elementem ich pracy zawodowej. W książce przedstawiono tradycję publikacji prasowych o tematyce katyńskiej na łamach „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” po 1989 r.

Do watorów książki J. Chwastyk-Kowalczyk należy obiektywność polityczna. Autorka pisze o różnorodnych emigracyjnych obozach politycznych i ich organach prasowych, nie opowiadając się po stronie żadnej z orientacji. Uwzględniła w swych studiach „Myśl Narodową” związaną ze Stronictwem Narodowym i „Robotnika Polskiego w Wielkiej Brytanii” będącego organem Polskiej Partii Socjalistycznej. Jednocześnie czasem opisując wydarzenia i omawiając doniesienia prasowe, wyraża własne emocje, co sama zaznacza, stwierdzając w słowie wstępnym: „Pisaniu (...) książki towarzyszyły burzliwe emocje, często groza, oburzenie oraz niemożność pogodzenia się autorki z tragicznym losem Polaków – uchodźców Polskich Sił Zbrojnych, dipisów, „wrześniowców”, AK-owców oraz pozostałych Rodaków w czasie i po zakończeniu II wojny światowej, będącym konsekwencją ustaleń jałtańskich”. Na przykładzie omawianej publikacji wyraźnie jednak widać, że stosunek emocjonalny autora do badanych zagadnień nie musi się wiązać z brakiem obiektywizmu naukowego. Subtelne zaznaczenie autorskich emocji, tak jak czyni to w swojej książce J. Chwastyk-Kowalczyk, skutkuje ożywieniem narracji i skłania czytelników do refleksji nad omawianymi problemami oraz prezentowaną interpretacją faktów historycznych. Autorka omawiając sprawę dipisów, słusznie skupia się na problemie stosunku byłych robotników przymusowych i więźniów

do rzeczywistości politycznej tworzonej w Polsce od 1944 r. Duża część dipisów tak zdecydowanie odrzucała komunistyczne realia, że nie chciała wracać do ojczyzny pomimo fatalnych warunków życia panujących w przygotowanych dla nich obozach. Badaczka pisząc o stosunku wojsk alianckich i władz obozowych do dipisów internowanych w Niemczech, stwierdza nawet, że żołnierze i obozowi zwierzchnicy okazywali im pogardę. J. Chwastyk-Kowalczyk wykazuje się wrażliwością na los przeciętnych polskich emigrantów, poświęcając wiele miejsca przeanalizowaniu sprawy socjalnych warunków ich bytowania w obozach DP, a także dając wyraz zainteresowaniu problemami byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych poszukujących pracy zawodowej na emigracji. Informuje, że Polacy ulokowani w obozie przesiedleńczym w okolicach Warburga spotykali się z wrogością ze strony ludności niemieckiej, starającej się nieprzychylnie nastawić władze obozowe do polskich internowanych. Niemcy wykorzystywali fakt, iż Polacy nie posiadali statusu pełnego sprzymierzeńca. W książce zwrócono również uwagę na decyzje władz brytyjskich krzywdzące dla części polskich żołnierzy. Przykładami mogą być: zakaz wstępowania do PKPiR obejmujący jeńców kampanii wrześniowej i AK oraz zakaz zabierania do Wielkiej Brytanii swoich żon narodowości włoskiej przez członków 2. korpusu, którzy zawarli we Włoszech takie małżeństwa. Autorka nie chcąc być jednostronną, pisze także o pozytywnych brytyjskich działaniach dotyczących demobilizowanych żołnierzy, zaznaczając np., że Brytyjczycy pomogli młodzieży z PSZ w ukończeniu studiów.

W opracowaniu słusznie uznano decyzję emigrantów o powrocie do kraju lub pozostaniu na emigracji za mającą zasadnicze znaczenie ideowe jako wyraz stosunku do systemu politycznego stworzonego w Polsce po II wojnie światowej. Negatywnie ukazano działalność międzynarodowej organizacji UNRRA (Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy), podkreślając, że czasopisma emigracyjne oskarżały ją o przymuszanie emigrantów do powrotu do kraju.

Studia J. Chwastyk-Kowalczyk mają wielką wartość również dlatego, że dokumentują dorobek emigracyjnych publicystów, powszechnie znanych, takich jak np. Józef Mackiewicz lub gen. Marian Kukiel i autorów zapomnianych. Dzięki temu monografia może stać się inspiracją do badań nad losami uchodźców i poglądami polonijnych dziennikarzy oraz publicystów.

W pracy umiejętnie zastosowano analizę porównawczą, zestawiając i interpretując dane o różnicach w sytuacji dipisów znajdujących się w alianckich strefach okupacyjnych obejmujących teren Niemiec. Z ustaleń autorki wynika, że dipisowskie czasopisma obozowe wychodzące we francuskiej strefie okupacyjnej cieszyły się pełną wolnością, a w amerykańskiej zostały zakazane, zaś monopol wydawania prasy uzyskała UNRRA. Badacze dziejów Polonii docenią obszerną część książki dotyczącą polskiej działalności oświatowej w środowisku dipisów. Autorka wykazała zrozumienie dla faktu, że studia nad dawnym i współczesnym szkolnictwem polonijnym należą do zasadniczych zagadnień badawczych, podejmowanych przez historyków, socjologów, pedagogów i politologów zainteresowanych dziejami oraz współczesną sytuacją Polaków na obczyźnie. Istotny problem, w dużym zakresie omówiony przez J. Chwastyk-Kowalczyk, to proces asymilacji polskich emigrantów w zachodnich społeczeństwach.

Na kartach monografii w niewielkim zakresie ukazano stosunek polskich pisarzy emigracyjnych do spraw poruszanych przez prasę polonijną, co tłumaczy fakt, że celem autorki nie było opracowanie publikacji literaturoznawczej.

Książkę uzupełnia aneks cenny dla historyków, prasoznawców, historyków literatury, politologów i bibliografów, stanowiący wykaz polskich czasopism wydawanych na obczyźnie. Przy wszystkich pozycjach spisu podano informacje rzeczowe i bibliograficzne. Niektóre wymienione tytuły prasowe funkcjonują do dziś, jak chociażby londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” wychodzący od 3 stycznia 1944 r. Przy pisaniu pracy wykorzystano imponującą bazę źródłową. W bibliografii załącznikowej i przypisach wymieniono źródła archiwalne, czasopisma,

wspomnienia i pamiętniki oraz opracowania. Teksty wspomnieniowe opublikowane w formie samodzielnych książek oraz w pracach zbiorowych i czasopismach trafnie zaliczono do źródeł drukowanych. Jako takie potraktowano też czasopisma, co jest zrozumiałe w przypadku bibliografii do studium o tematyce prasoznawczej.

W lekturze pomaga indeks osób. Przy okazji kolejnych wydań można by przygotować także indeksy tytułów czasopism i nazw geograficznych. Pierwszy jest uzasadniony w publikacjach prasoznawczych, a drugi może być pomocą przy czytaniu prac poświęconych problemom dawnej i współczesnej Polonii.

Publikację opracowano starannie od strony edytorskiej. Na pochwałę zasługują okładka projektu Anny Domańskiej oraz staranna redakcja i korekta będące dziełem Małgorzaty Marchlewicz i Anny Małgorzaty Kurskiej.

Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach w bardzo niewielkim stopniu zajmuje się promocją książki J. Chwastyk-Kowalczyk. Podobnie dzieje się z innymi publikacjami z oferty kieleckiej oficyny. Opracowanie o stosunku polskiej prasy uchodźczej do spraw: Katynia, losów dipisów i działalności PKPiR zainteresowałyby licznych badaczy i miłośników dziejów ojczystych oraz historii Polonii. Książka powinna z tego względu trafić do bibliotek obsługujących powyższe grupy czytelników, w tym do księżnic polonijnych. Bibliotekarze winni tak promować cenną pracę, żeby wiedza na jej temat dotarła do jak najszerszego kręgu odbiorców.

Adrian Uljasz

Zakład Kulturoznawstwa
Uniwersytet Rzeszowski

Tekst wpłynął do Redakcji 2 grudnia 2011 r.

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Rozprawa Bożeny Koredczuk *Udział inteligencji prawniczej Królestwa Polskiego w kształtowaniu kultury książki (1815-1915)* (Koredczuk, 2011) mieści się w nurcie badań nad kulturą książki. Publikacja ukazuje rolę inteligencji, w tym przypadku prawniczej, w utrzymaniu i rozwoju polskiej tożsamości narodowej poprzez działania przy produkcji i rozpowszechnianiu książki w sytuacji utraty niepodległości. Z drugiej strony stanowi interesującą próbę stworzenia biografii zbiorowej, obejmującej prawników (adwokatów, rejentów, sędziów i prokuratorów), wykonujących swój wyuczony zawód, a jednocześnie aktywnie uczestniczących w pracach mających związek z książką. Autorka opisała prawników jako wydawców i księgarzy, czytelników książek, bibliofilów i właścicieli księgozbiorów, bibliotekarzy i mecenasów bibliotek, scharakteryzowała ich udział w opracowywaniu wydawnictw informacyjnych i źródłowych.

Książka *Wokół „Tygodnika Wileńskiego”* to zbiór studiów i szkiców (Czeranianin & Czernianin, 2011), poświęcony głównie „Tygodnikowi Wileńskiemu” wychodzącemu w Wilnie w latach 1815-1822. Założycielem pisma był Joachim Lelewel, który drukował w nim swoje artykuły i rozprawy. Wkrótce w tygodniku zaczęła jednak dominować literatura. Debiutował tu Adam Mickiewicz wierszem *Zima Miejska*, napisanym jeszcze, podobnie jak inne publikowane w czasopiśmie utwory, w konwencji oświeceniowej. Autorką pierwszej i drugiej części publikacji jest Halina Czernianin. Część pierwsza – *Studia Monograficzne* zawiera teksty o dziejach i zawartości „Tygodnika Wileńskiego”. W części drugiej zatytułowanej

Szkice historycznoliterackie autorka omawia utwory literackie debiutujących na łamach czasopism wileńskich gimnazjalistów wileńskiego Okręgu naukowego oraz księży. Część trzecia zawiera szkic Wiktora Czernianina *Przechowywanie i konserwacja zbiorów w polskim prawie bibliotecznym do 1918 r.*

Jednym z wielu przedsięwzięć zorganizowanych przez Książnicę Zamojską w ramach jubileuszu 90-lecia istnienia biblioteki była ogólnopolska konferencja *Biblioteka skarbnicą wiedzy o regionie*, która odbyła się 19 maja 2011 r. w Zamościu. Jej celem było ukazania działań bibliotek publicznych różnych szczebli na rzecz regionalizmu. Zbiór pokonferencyjnych materiałów (Kawałko, red. 2011) otwiera artykuł Tomasa Makowskiego zawierający refleksje o toczącej się obecnie dyskusji na temat przyszłości bibliotek w Polsce. W kolejnych artykułach znalazło się omówienie modelowych działań biblioteki publicznej na rzecz aktywizacji kulturalnej regionu (Renata Malesa), opis doświadczeń związanych z wprowadzeniem modyfikacji w opracowaniu przedmiotowym Biblioteki Narodowej w zakresie opracowania zbiorów regionalnych (Anna Stolarczyk), omówienie dokumentacyjnej roli bibliografii regionalnej na przykładzie *Bibliografii Lubelszczyzny* (Bożena Lech-Jabłońska), studium o regionalnych i lokalnych słownikach biograficznych Lubelskiego (Artur Znajomski), przegląd ważniejszych dziewiętnastowiecznych narzędzi informacyjnych z biblioteki klemensowskiej (Regina Janiak). Ostatnie cztery artykuły zostały poświęcone Książnicy Zamojskiej, jej zbiorom regionalnym oraz dwóm bibliotekom Zamojszczyzny, w Radecznicy i Łabuniach. Książkę ilustrują ekslibrisy Książnicy Zamojskiej.

Wśród wydawnictw jubileuszowych bibliotek warto zwrócić uwagę na niewielki informator *60 stron Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie* (Burska & Marcinkiewicz, red., 2011) wydany na 60-lecie istnienia biblioteki. Interesująca oprawa i układ graficzny, fotografie, ciekawie podane informacje sprawiają, że publikacja nie jest sztampowa i nudna. Obok informacji o strategii biblioteki, jej przedsięwzięciach, historii, ludziach, znalazły się tu wypowiedzi osób związanych z biblioteką, a także różne ciekawostki (*Po raz pierwszy, Rozchwytywane przez użytkowników, Jeden dzień z życia bibliotekarzy*).

Jubileusz 60-lecia istnienia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emanuela Smółki w Opolu także został zaakcentowany okolicznościową publikacją. Książka *Zapisane w pamięci*. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smółki w Opolu 1951-2011 (Jamry, red. 2011) zawiera teksty pracowników biblioteki o historii placówki, sylwetkach dyrektorów, zbiorach bibliotecznych i najnowszym przedsięwzięciu – Opolskiej Bibliotece Cyfrowej. Osobny rozdział poświęcono wspomnieniom bibliotekarzy oraz przyjaciół biblioteki.

Jedną z form aktywności bibliotek jest działalność wydawnicza. Temu zagadnieniu została poświęcona konferencja zorganizowana przez Bibliotekę Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie zatytułowana *Działalność wydawnicza bibliotek w czasach konwergencji mediów*, która odbyła się w Lublinie w dniach 24-25 września 2009 r. (Wojnarowicz & Kasperek, red. 2011). Kilka bibliotek akademickich i innych bibliotek naukowych podzieliło się swoimi doświadczeniami i osiągnięciami w zakresie publikowania zarówno tradycyjnego, jak i elektronicznego. Wśród pozostałych artykułów znalazły się rozważania Jacka Wojciechowskiego o bibliotece akademickiej jako wydawcy, omówienie stanu i oczekiwań w działalności wydawniczej Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Janusz Nowicki). W artykule *EBIB – hybryda czy nowa forma komunikacji elektronicznej* Bożena Bednarek-Michalska starała się odpowiedzieć m.in. na pytania, czy model publikowania Open Access jest modelem dla wszystkich czasopism bibliotekarskich i jakie są zagrożenia dla funkcjonowania modelu, w jakim istnieje EBIB, Magdalena Krynicka przedstawiła analizę porównawczą działalności wydawniczej bibliotek narodowych, a Urszula Pośłada opisała ekspozycje wirtualne w bibliotekach polskich. Zdobywczynią pierwszej nagrody w konkursie na najlepsze prace magisterskie z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji nauko-

wej obronione w latach akademickich 2008/2009 i 2009/2010, organizowanym przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich została Anna Kalińska. Jej praca *Informacja biznesowa w Internecie*, powstała w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, została opublikowana w serii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich „Propozycje i Materiały” (Kalińska, 2011). Autorka podjęła problem dostępu online do stron internetowych zawierających treści o biznesie i dla biznesu z poziomu serwisów WWW wyższych szkół o kierunkach ekonomicznych. Najciekawsza jest podstawowa część pracy, w której przedstawiła wyniki własnych badań. „Mimo wielu pozytywnych cech, należy stwierdzić, że biblioteki nie wykorzystują w pełni swego potencjału i możliwości świadczenia usług informacyjnych przez Internet. Potwierdza to długa (znacznie dłuższa niż w przypadku silnych stron) lista słabych stron przygotowywanych przez te instytucje wykazów linków” (s. 182).

Przedmiotem badań Iwonny Michalskiej zaprezentowanych w książce *Wychowanie do czytelnictwa uczniów szkół powszechnych w Drugiej Rzeczypospolitej* (Michalska, 2011) „...stało się ukazanie warunków, które spowodowały tak duże zainteresowanie rozwojem w Polsce międzywojennej czytelnictwa dzieci i młodzieży szkół powszechnych, przedstawienie środowisk i instytucji, mających przyczynić się do rozprzestrzeniania się tego zjawiska, a także licznych kwestii składających się na wspieranie procesu przybliżania książki młodemu pokoleniu” (s. 13). Autorkę interesowały przede wszystkim strategie i projekty praktyczne, które miały realizować placówki edukacyjne i oświatowe. Publikacja składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym przedstawiony został rozwój i uwarunkowania czytelnictwa w Stanach Zjednoczonych i wybranych krajach europejskich oraz wpływy zagranicznych idei na polskie środowiska, w rozdziale drugim scharakteryzowane zostały środowiska i instytucje, które powinny włączyć się w proces inicjowania, kierowania i wspierania czytelnictwa (rodzina, szkoła, świetlice, biblioteki itp.), trzeci poświęcony jest przedstawieniu poglądów pedagogów, psychologów i pisarzy na temat rynku wydawniczego dla dzieci i młodzieży. Przedmiotem rozważań w kolejnych rozdziałach są ośrodki, które propagowały „pożyteczną” literaturę, formy i metody pracy przyczyniające się do zachęcenia uczniów do obcowania z literaturą (także w sferze pozalekcyjnej i pozaszkolnej), propozycje wyrabiania kompetencji czytelniczych.

W serii „Communicare” ukazało się tłumaczenie książki wybitnego przedstawiciela teorii piśmiennosci Davida R. Olsona *Papierowy Świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje czytania i pisania* (Olson, 2010), po raz pierwszy wydanej przez Cambridge University Press w 1994 r. We wstępie do polskiego wydania Grzegorz Godlewski napisał „To dążenie do rekonstrukcji autorskich intencji, początkowo oparte jedynie na danych zewnątrztekstowych, lub, z ich braku, na domysłach, doprowadziło zwrótnie do starań, aby intencje te artykułować bezpośrednio w tekście: poprzez stworzone lub odpowiednio zaadaptowane środki językowe – leksykalne, gramatyczne, ortograficzne i interpunkcyjne, także gatunkowe. I właśnie proces wytwarzania instrumentów rekompensowania tego, co pomijały wczesne formy zapisu, wyznacza według Olsona główną linię historii piśmiennosci” (s. 17). D. R. Olson uważa, że dopiero ukształtowanie się tekstu jako dyskursu autonomicznego miało decydujący wpływ na wyłonienie się swobodnych dla kultury zachodniej narzędzi intelektualnych, które stały się podstawą myślenia teoretycznego i naukowego.

Dokumenty życia społecznego to ważna kategoria zbiorów bibliotecznych, często wykorzystywana w badaniach historycznych i socjologicznych jako materiały źródłowe. Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy i Biblioteka Narodowa pokazały część swoich cennych kolekcji DZS w formie publikacji. Album *Ulotne, reklamowe, pamiątkowe: programy filmowe z lat 1918-1939 w zbiorach Działu Sztuki, Rzemiosł Artystycznych i Kartografii Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy* to kolejne, po serii albumów poświęconych warszawskiej fotografii XIX w. przedsięwzięcie mające na celu popularyzację zbioru DZS Biblioteki Publicznej m.st.

Warszawy (*Ulotne ...*, 2010). Programy filmowe stanowiły w dwudziestolecu międzywojennym część szeroko zakrojonego przemysłu filmowego, opartego przede wszystkim na imporcie. „Wydawane rokrocznie przez biura kinematograficzne trzy miliony ulotek i ilustrowanych broszur reklamowych, były, obok ćwierci miliona plakatów zamawianych dla filmów zagranicznych, także częścią «świata obrazów» dwudziestolecia międzywojennego. Programy filmowe pojawiały się najczęściej jako kilkustronicowe broszurki, często jednostronne lub dwustronne ulotki, składanki, harmonijki. Bywały czarno-białe, zdobne tylko fantazyjnym liternictwem, lub bogato ilustrowane – zwykle monochromatyczne...” (s. 11).

Z kolei Biblioteka Narodowa zaprezentowała w publikacji *Żydowska Łódź na afiszach wydanych w II Rzeczypospolitej* (Łętocha et al., 2011) sto dwadzieścia trzy afisze żydowskie wydane w Łodzi w okresie międzywojennym. Jest to kolejne wydawnictwo ukazujące bogate zbiory DZS Biblioteki Narodowej dotyczące społeczności żydowskiej w Polsce międzywojennej. Afisze te są cennym i oryginalnym źródłem wiedzy o łódzkiej społeczności żydowskiej. Zawierają różne treści, między innymi zapraszają do udziału w spotkaniach z pisarzami, z przedstawicielami partii politycznych, wzywają do udziału w akcjach charytatywnych, informują o imprezach sportowych, zachęcają rodziców do wybrania określonej szkoły dla dzieci. Wstęp i opisy obiektów zostały przedstawione w języku polskim i angielskim.

Swoje unikatowe zbiory pokazała też Biblioteka Jagiellońska. W albumie *Biblioteka Jagiellońska – skarbiec bibliofila* (Malicki, red., 2011) przedstawione zostały najcenniejsze obiekty znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej w układzie według rodzajów zbiorów. I tak zaprezentowano m.in.: ze zbioru Oddziału Rękopisów autograf dzieła Mikołaja Kopernika *De revolutionibus* i *Gladiatoria* – podręcznik sztuki fechtunku z pierwszej połowy XV w. zawierający 116 kolorowych miniatur, ze zbiorów Oddziału Zbiorów Muzycznych rękopis *Koncertu na dwoje skrzypiec* Jana Sebastiana Bacha i *Scherzo* Fryderyka Chopina, z Oddziału Starych Druków – *Almanach krakowski na rok 1474*. Kolekcję Oddziału Zbiorów Graficznych i Kartograficznych reprezentuje między innym *Alchemik w pracowni Rembrandta* i *Xięga bałwochwacza*, egzemplarz nr 7 Bruno Schulza. Publikacja zawiera tekst polski i angielski.

Historię prasy reprezentuje monografia Mariusza Żuławnika *Polska prasa polityczno-informacyjna na Mazowszu Północnym 1918-1939*, oparta na szerokiej kwerendzie bibliotecznej i archiwalnej (Żuławnik, 2011). Jest to zmieniona wersja dysertacji doktorskiej autora. Dwa początkowe rozdziały poświęcone są przedstawieniu warunków rozwoju prasy na Mazowszu Północnym i ogólnej charakterystyce polskiej prasy polityczno-informacyjnej. Zasadnicza część pracy została zawarta w dwóch rozdziałach: *W okresie dominacji parlamentarnej (1918-1926)* i *W okresie rządów sanacji (1926-1939)*. Ostatni rozdział – *Animatorzy prasy polityczno-informacyjnej* zawiera charakterystykę środowiska osób, które inicjowało, a następnie wydawało omawiane czasopisma.

Nowszą historię czasopiśmiennictwa reprezentuje z kolei obszerna rozprawa Joanny Gomoliszek *Uniwersyteckie pisma studenckie w Polsce w latach 1945-1989* (Gomoliszek, 2011). Część pierwsza pracy, opisowa, składa się z pięciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym omówiono rozwój szkolnictwa wyższego w PRL oraz ewolucję studenckiego ruchu organizacyjnego, naukowego i kulturalnego. Rozdziały od drugiego do piątego wyznaczone przez kilka okresów chronologicznych (1945-1956, 1956-1968, 1968-1981, 1981-1989) zawierają szczegółową charakterystykę uniwersyteckich czasopism studenckich. Autorka omawia poszczególne czasopisma zwracając uwagę na ich cechy prasoznawcze, redakcyjne, treściowe. Przedstawiony w książce zbiór 367 tytułów prasowych charakteryzuje się ogromną różnorodnością. Studenci wydawali bowiem zarówno małe informacyjne pisma konspiracyjne, jak i wielostronicowe czasopisma o charakterze naukowym. Druga, katalogowa część publikacji, zawiera wykaz wszystkich tytułów prasowych omawianych w części pierwszej.

KSIĄŻKI OMÓWIONE

- Burska, Joanna; Marcinkiewicz, Andrzej, red. (2011). *60 stron Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie*. Olsztyn: Wojewódzka Biblioteka Publiczna, 60 s., il. ISBN 978-83-932540-0-2.
- Czernianin, Wiktor; Czernianin, Halina (2011). *Wokół „Tygodnika Wileńskiego” 1815-1822. Studia i szkice*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydaw. Oświatowe, 229 s., il. ISBN 978-83-7432-688-9.
- Gomoliszek, Joanna (2011). *Uniwersyteckie pisma studenckie w Polsce w latach 1945-1989*. Toruń; Łysomice: Dom Wydawniczy Duet, 582 s. ISBN 978-83-62558-13-1.
- Jamry, Hanna, red. (2011). *Zapisane w pamięci. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smołki w Opolu 1951-2011*. Opole: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smołki, 88 s., [26] s., tabl.: il. ISBN 978-83-88146-54-1.
- Kalińska, Anna (2011). *Informacja biznesowa w internecie*. Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, 223 s., il. Propozycje i Materiały; 83. ISBN 978-83-61464-53-2.
- Kawałko, Danuta R., red. (2011). *Biblioteka skarbnicą wiedzy o regionie. Materiały z ogólnopolskiej konferencji, Zamość 19 maja 2011 r.* Zamość: Książnica Zamojska im. Stanisława Kostki Zamojskiego, 153 s., il. ISBN 978-83-931832-2-7.
- Koredczuk, Bożena (2011). *Udział inteligencji prawniczej Królestwa Polskiego w kształtowaniu kultury książki (1815–1915)*. Wrocław: Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, 370 s., il. Acta Universitatis Wratislaviensis; no. 3311. ISBN 978-83-229-3209-4.
- Łętocha, Barbara; Głowicka, Zofia; Jabłońska, Izabela (2011). *Żydowska Łódź na afiszach wydanych w II Rzeczypospolitej. Dokumenty ze zbiorów Biblioteki Narodowej*. Warszawa: Biblioteka Narodowa, 62 s., [124] s., tabl.: il. ISBN 978-83-7009-698-4.
- Malicki, Marian, red. (2011). *Biblioteka Jagiellońska – skarbiec bibliofila*. Pelplin: Wydaw. „Bernardinum”, 205 s., il. ISBN 978-83-62994-62-5.
- Michalska, Iwonna (2011). *Wychowanie do czytelnictwa uczniów szkół powszechnych w Drugiej Rzeczypospolitej*. Łódź: Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego, 291 s. ISBN 978-83-7525-595-9.
- Olson, David R. (2010). *Papierowy świat. Pojęciowe i poznawcze implikacje pisania i czytania*. Przekł. Marta Rakoczy. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego, 434 s., il. Communicare: historia i kultura. ISBN 978-83-235-0709-3.
- Ulotne, reklamowe, pamiątkowe. Programy filmowe z lat 1918-1939* (2010). [Wstęp i oprac. podpisów Zofia Zarachowicz]. Warszawa: Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy. Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, 220 s., tabl.: il. ISBN 978-83-87407-63-6.
- Wojnarowicz, Stanisława; Kasperek, Bogusław, red. (2011). *Działalność wydawnicza bibliotek w czasach konwergencji mediów. Konferencja Biblioteki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Materiały konferencyjne*. Lublin: Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 223 s., il. Prace Biblioteki Głównej UMCS. ISBN 978-83-227-3289-2.
- Żuławnik, Mariusz (2011). *Polska prasa polityczno-informacyjna na Mazowszu Północnym w latach 1918-1939*. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 252 s. Monografie – Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu; t. 73. ISBN 978-83-7629-256-4.

Z LEKTUR ZAGRANICZNYCH

Przy niemałym rozrzucie tematycznym zagranicznych książek z obszaru INiB, ich zróżnicowanie jakościowe nie powinno dziwić. Obok zatem tekstów doskonałych i produktywnych, są również po prostu ciekawe, ale są także nijakie, niesygnalizujące niczego nowego, a niekiedy zdarzają się knoty. Nie mam pojęcia, których jest najwięcej, bo zresztą sama ilość nie ma nic do rzeczy. Liczą się najlepsze, a tych zawsze trochę jest. A że nie zdominowały oferty? No cóż: to nie jest dyscyplina najbardziej w nauce prestiżowa.

ZARZĄDZANIE PROGNOSTYCZNE [*****]

S. David Mash (2010). *Decision-making in the absence of certainty*. Chicago: Association of College and Research Libraries, 160 s., ISBN 978-0-8389-8571-7.

Zarządzanie strategiczne, czyli uwzględniające przyszłość (a przyszłość zawsze zaczyna się t e r a z), jest szczególnie trudne – w bibliotekach nawet trudniejsze niż w innych instytucjach – bo nadchodzące okoliczności funkcjonowania nie są do końca rozpoznane. Nie mogą być i Dawid Mash przyznaje to w swojej książce, ale podpowiada też, jak ograniczyć niepewność i uporządkować postępowanie zarządcze. Bardzo to ciekawa i pożyteczna publikacja.

Oczywiście istnieją różne prognozy, do których można się odwołać, ale wiele z nich jest fałszywych, opartych na subiektywnych przesłankach, a przeszkadza też nadmierna, irracjonalna fascynacja technologią. W każdym razie dla bibliotek, panorama ich społecznego kontekstu, w perspektywie półwiecza, jest mocno zamazana.

Zwykle dla celów prognostycznych wykorzystuje się ekstrapolację trendów, wmontowując scalone tendencje dawne i obecne w wizerunek przyszłej rzeczywistości, ale to nie przynosi pożądanych skutków. Inny zabieg, mianowicie wykorzystanie opinii ekspertów, za bardzo z kolei opiera się o poglądy intuicyjne. Poza tym wiele zdarzeń tak przyszłych, jak i obecnych, wynika z przyczyn drobnych, niemożliwych do wyprzedzającego przewidzenia. Któż umiałby dzisiaj skonkretyzować finansowe zaplecze różnych (!) bibliotek, a bez tego żadnego prognostycznego programu nie można ukonstytuować w pełni.

Mash przypomina rozmaite fakty z bibliotecznej przeszłości oraz minione zapowiedzi, które później odeszły w zapomnienie. Hasło *biblioteka bez ścian* wygenerowało się w 1927 r. jako zachęta do tworzenia bibliotek objazdowych, dostawy książek do domów oraz organizacji wypożyczeń międzybibliotecznych – z czego przyjęły się głównie te ostatnie. O hasło zapomniano i powróciło dopiero w latach 80. XX w., ale w całkowicie odmiennym sensie: jako zapowiedź zastąpienia bibliotek usługami z sieci. Tak więc rzeczywistość okazała się inna, niż przypuszczano.

W tymże 1927 r. bibliotekarz John Dana sugerował, że w bibliotekarstwie ważniejsze od tworzenia kolekcji jest zapewnienie publiczności dostępu do zasobów. To nie to samo, ale nikt go nie posłuchał – ani wtedy, ani przez następne dziesięciolecia. Dopiero niedawno ten paradygmat został na nowo *odkryty* i zaakceptowany.

DECISION-MAKING IN THE ABSENCE OF CERTAINTY

A Study in the Context of Technology and the Construction of the 21st Century Academic Library

S. David Mash



Jeszcze wcześniej, bo w 1894 r., zapowiedziano (nie bez uciechy) zagładę książki, czyli *end of books*, co nie ziściło się jednak – tak jak i powtórna zapowiedź z 1985 r. Nieco później Ray Kurzweil uznał, że biblioteczne budynki nie będą nikomu potrzebne, a tymczasem są za ciasne i wciąż buduje się nowe (zob. *Knot*). No to cóż warte są takie *prognozy*?

Mash oczywiście nie odrzuca myślenia o przyszłości, natomiast doradza staranne postępowanie metodyczne, oparte o wiedzę na temat zarządzania i krytyczne jej wykorzystanie. Podkreśla: *k r y t y c z n e* – i przywołując różne paradygmaty organizacyjno-zarządcze, sygnalizuje ich zalety oraz słabości. Wszystko razem składa się zaś na sugestię następującej sekwencji postępowania: weź pod uwagę możliwie wszystko, rozpoznaj dokładnie, możesz wdrożyć to, co wypracujesz, pamiętaj jednak o słabości tak przyjętych rozwiązań.

Co można zrobić? Odwołać się do modelu racjonalnego, gromadząc i przetwarzając na przyszłe potrzeby możliwie sporo informacji. Ale to pewności nie gwarantuje. Można też następnie, na tej podstawie, dokonać optymalizacji struktur organizacyjnych, jednak wtedy nie uwzględnia się niczego, co do tych struktur nie przystaje. Zaś dla weryfikacji własnych pomysłów przydaje się odwołanie do mądrości zbiorowej (burza mózgów), ale nigdy do końca nie wiadomo, czy wygenerowane w ten sposób koncepcje nie są aby dostosowane wyłącznie do interesów debatującej grupy. Tak różne przesłanki przypominają razem *kosz na śmieci*, z którego trzeba dopiero powybierać to, co wydaje się najbardziej rozumne i stworzyć z tego spójną mozaikę prognostyczną. Inaczej: strumień najbardziej możliwych zdarzeń, wraz z ich następstwami.

Nie jest to łatwe. Wobec każdego programu wyrażają przeciwie swoje opinie zwierzchnicy, a także współdecydenci, z wiedzą często inną i zwykle ograniczoną, natomiast z uprawnieniami władczymi. Czemu trudno przeciwstawić się niekiedy, tym bardziej że generują się również emocje. Z drugiej strony – już nawet sama przysłała technologia komunikacyjna nie jest do końca rozpoznana, zatem przyjęte preferencje zawsze są zanurzone w niepewności.

Jest – co tu dużo mówić – mniejszy lub większy chaos prognostyczny, a decydować oraz funkcjonować trzeba mimo to. Otóż krokiem w kierunku porządkowania procesów zarządczych jest redukcja mnogich wariantów wyboru: odrzucenie tego, co wydaje się najmniej prawdopodobne. Pewności to jeszcze nie gwarantuje, ale zmniejsza ryzyko popełnienia błędu.

BIBLIOTEKI AKADEMICKIE W NOWYM KONTEKŚCIE [*****]

University libraries and digital learning environments (2011). Red. Penny Dale, Jill Beard, Matt Holland. Farnham: Ashgate Publishing Limited, 278 s., ISBN 978-0-7546-795-78.

Bardzo ciekawą książkę o bibliotekach akademickich w zmieniającym się obecnie kontekście, opublikowano w Anglii – z udziałem również autorów amerykańskich. Tematyka szczegółowa jest rozległa.

Jeszcze sto lat temu uważano, że biblioteka jest sercem każdego uniwersytetu, ale teraz nikt już tak nie twierdzi, co nie oznacza jednak dla bibliotek zagłady. Po prostu odmienne są obecnie hierarchie, inne oceny oraz przebudowane poglądy – także i uczelnianie jako takie.

Biblioteki akademickie zmieniają się sukcesywnie, dostosowując ofertę do nowych warunków. Rozmaitość nośników i form komunikacji, w których transmisji pośredniczą, to już dzisiaj praktyka powszechna. Stopniowo rozwijają się też usługi zdalne. Za szczególnie ważne autorzy uważają ponadto: silną integrację z uczelnianymi instytutami oraz poszerzenie unowocześnionej oferty z zakresu *information literacy*.

Ta nowość w tym ostatnim zakresie ma polegać na partnerskiej, seminaryjnej formie wprowadzania studentów w świat informacji – w miejsce dawnego *naucza-*

nieczne zakresy kształcenia – z możliwością uzupełnień. W rejestrze podstawowym pomieszczono generowanie kolekcji, organizację informacji (napisano *wiedzę*, ale to błąd), organizację usług, sztukę mediacji, pracę z użytkownikiem, wiedzę o środowisku okołobibliotecznym oraz charakterystykę instytucji informacyjnej. Niektórzy dodają do tego metodologię badań oraz wiedzę o zarządzaniu. Na ogół redukuje się natomiast naukę katalogowania i klasyfikacji zasobów. Ale wszystko to wywołuje liczne kontrowersje.

Jak w każdej profesji, bibliotekarze też muszą sukcesywnie odnawiać wiedzę i pogłębiać specjalizację. Organizacja tego doskonalenia jest przypisana głównie do bibliotek zatrudniających: z form zewnętrznych korzystają nieliczni. Tylko 3,5% doktoratów z zakresu INiB realizowali praktycy. Napisano, że to się zmieni, bo konkurencja licznych magistrów wymusi w bibliotekach pęd ku doktoratom. Otóż wątpię – bo to nie jest kierunek doskonalenia praktycznego. Oraz słono kosztuje, o czym nie wspomina nikt. Jasne: angielscy dżentelmeni o pieniądzach nie rozmawiają.

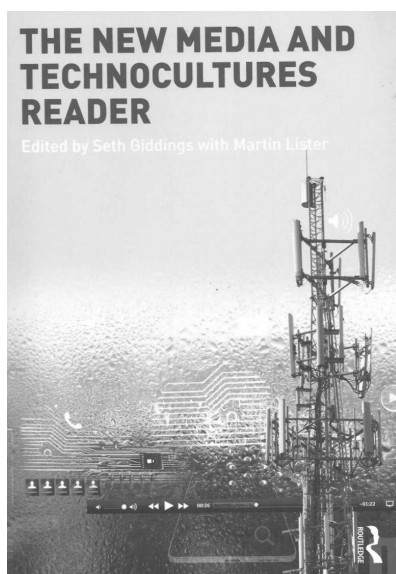
NOWE MEDIA I ŻYCIE [****]

The new media and technocultures reader (2011). Red. Seth Giddings, Martin Lister. Abingdon: Routledge, 514 s., ISBN 978-0-415-46914-2.

Oto wieloautorska i wielonarodowa, pokaźna książka, traktująca o nowych mediach w różnej konfiguracji, mająca częściowo charakter wypisów, przywołuje bowiem głównie fragmenty tekstów, już opublikowanych niedawno bądź przed laty – a m.in.: Norberta Wienera, Teda Nelsona, Marshalla McLuhana i innych. Samo w sobie nie jest to naganne, ale wymagałoby bardziej przejrzystego układu i staranniejszej redakcji. W sumie liczyłem na znacznie więcej, chociaż jest to publikacja bez wątpienia warta uwagi – jakkolwiek zbyt *wszystkoistyczna* (coś prawie o wszystkim) i jednocześnie nadmiernie sfragmentaryzowana: pokawałkowana na powyrywane z kontekstów segmenty. Czyta się to z niemałym trudem.

Przywołano oto opinie Norberta Wienera na temat postępu technicznego. Jego zdaniem, dokonano się w ten sposób zastąpienie wysiłku fizycznego oraz przyspieszenie procesów, niemal wszędzie: automatyzacja jest bowiem lub będzie możliwa we wszystkich obszarach. Ale jest też ostrzeżenie. Otóż według Wienera, automat to ekwiwalent działania niewolniczego, na pewno nie kreatywnego, a może być zastosowany zarówno dla pożytku, jak i ku destrukcji. Tej ostrożności nie przestrzegają inni komentatorzy sugerując, że kiedy Wiener oraz John von Neumann tworzyli prototyp maszyny cybernetycznej, nie widzieli różnicy między koncepcją maszyny i człowieka. Z własnych dawnych lektur nie odniosłem takiego wrażenia. Tym niemniej w tym tomie ujawniła się wyraźna sprzeczność eksplikacyjna. No a co na to redaktorzy? Ciekawostka polega na tym, że... nic.

W całym tym zbiorze wypowiedzi wyraźnie prześwituje kontekst sporów o możliwości i granice generowania sztucznych umysłów. Z tego bierze się wszak zestawienie opinii von Neumanna – że matematyka może być modelem i teoretyczną bazą dla każdej fizycznej rzeczywistości – z późniejszą konkluzją Kurta Godela, który stwierdził, że nie da się stworzyć systemu



matematycznego, sprawdzającego w s z y s t k o. Komentator, Benjamin Woolley, studzi więc zapasy (może nieco przesadną?) konkluzją, że komputer to urządzenie do procesów matematycznych – i nic więcej. No nie: jednak *trochę* więcej.

Ogólniejsza opinia jest taka, że media umożliwiły przełamanie barier czasu i przestrzeni, a komputer stworzył szanse dla reakcji natychmiastowych, które przedtem (poza telefonem) nie mogły być artykułowane. Nowe techniki komunikacyjne, choć generowane w wymiarze społecznym – załączki nowych rozwiązań zawsze istniały w rzeczywistości uprzedniej – same też mają wpływ na kształtowanie się nowych konfiguracji społecznych. Choćby przez to, że docierając szeroko, albo nawet prawie wszędzie, kreują globalną świadomość kolektywną.

Na co nie brak utyskiwań. Że z mediów rodzi się reakcja na r e l a c j e zamiast na f a k t y i jest to forma ubezwłasnowolnienia procesów myślowych. Oraz że: skoro wszystko jest policzalne (ergo przetwarzane w maszynach matematycznych), to nie ma już miejsca na swobodę i wolność. Jest nawet opinia, że łatwość kontaktowania się na dystans, redukuje kontakty i rozmowy bezpośrednie.

Ciekawe natomiast, że prawie nie ma w tym tomie refleksji na temat medialnych systemów językowych. Zdawkowa uwaga o hipertekście (nie ma tam świadomości, że jest to język złożony homologicznie, zatem rozkładalnie) sygnalizuje tylko, że mozaikowy charakter komunikatów hipertekstowych załamuje linearność transmisji i zmusza odbiorcę do generowania własnych sekwencji znaczeniowych, czyli – do odbiorczej kreacji znaczeń. To oczywiście prawda, z tym że nie ma takiej formy komunikacji (ewentualnie poza matematyczną), w której odbiorca nie musiałby tworzyć znaczeń mniej lub bardziej własnych.

Jest w tym tomie kilka ogólniejszych konkluzji odnoszących się do relacji Internetu ze społeczeństwem. Otóż urzędnicy funkcjonują według swoich programów, natomiast odbiorcy nie są zaprogramowani. Trzeba więc oddzielić ludzkie procesy mentalne od technologii – i z taką intencją wygenerował się cyborg, a potem avatar. Wbrew wstępnej koncepcji: twór człowiekopodobny, być może nawet zdolny do uczenia się, ale nic więcej. Rozbudzone nadzieje nie okazały się produktywne. Człowiek, jako istota biochemiczna, nie znalazł elektronicznej repliki. Ostatecznie więc trzeba było pogodzić się, że świat w Internecie (oraz jego akcesoria) nie jest rzeczywisty, lecz wirtualny.

Całe narzęcze tekstów szczegółowo traktuje o rozmaitych wariantach komunikacji medialnej – czego nie da się tu zreferować i zresztą nie miałyby to większego sensu. Odniosę się więc tylko do jednej z tych form, dostrzeżonej już także przez bibliotekarzy, mianowicie do mobilnej elektrotelefonii, w jej awangardowym, japońskim wydaniu.

To jest coś więcej niż tylko zespół zaawansowanych nowinek technicznych. Telefon komórkowy w Japonii to personalizowane medium, niezbędny codzienności – jak powiada się: mały przyjaciel. W 1999 r. telefony komórkowe włączono tam w mobilny Internet, a w sześć lat później pojawił się avatar, dla SMS-ów zaś opracowano piktogramy, co wywołało niebываły entuzjazm młodzieży. Są opinie, że tą drogą dokonało się przełamanie poczucia alienacji wśród mieszkańców wielkich miast.

Nie wszyscy zresztą są zachwyceni. Znaczący podkreślają, że media wizualne są w odbiorze z natury rzeczy pasywne, a z kolei wzmózona immersja w łatwo (wobec tego teraz) dostępnych, elektronicznych grach fabularnych – ogłupia. Jest w tym sporo prawdy i odrobina przesady; nie wiem zwłaszcza dlaczego tak wiele inwektyw odnosi się akurat do gier. Nie istnieją przekazy, całkowicie upasywniające odbiór, chociaż komunikaty wizualne rzeczywiście uaktywniają odbiorców w stopniu minimalnym. Jeśli jednak są wykorzystywane do rekreacji, to nic w tym złego – byle tylko rekreacyjne uczestnictwo w komunikacji nie było jedyną formą tego udziału.

Szczególne wzięcie w japońskiej telefonii mobilnej mają gry fabularne, ale pomieszczone z animowanymi serialami, znane jako *Yugioh*, z wersją dla dziewcząt: *Hamtaro*. W USA w tej formie przekazu dominują filmy. Nie wydaje się, żeby to było zjawisko przemijające: w t a k i e j formie może przetrwać dłużej, ewentualnie po jakichś modyfikacjach. Dla bibliotek jest to sygnał, że trzeba te praktyki mieć na oku, bo czas ich wdrażania w sferę bibliotecznych usług rozpoczyna się mniej więcej teraz.

SZTUKA KSIĄŻKI [****]

Jelena Gierczuk (2011). *Architektura knigi*. Moskwa: IndeksMarket, 206 s., ISBN 978-5-9901-107-6-2.

Nie bez zaskoczenia natknąłem się na publikację, traktującą o architekturze, czyli o sztuce tworzenia, książki – częściowo bliską tradycyjnym eksplikacjom księgoznawczym, lecz zarazem bardzo współczesną i pomysłowo skonstruowaną. To rzadkość w lawinie wypowiedzi o komunikacji elektronicznej oraz wśród prognoz zagłady książki. A przy tym na zagadnienia często już w przeszłości roztrząsane, rosyjska autorka potrafi spojrzeć po swojemu, kreatywnie i ciekawie. Tę książkę czyta się z przyjemnością – także za sprawą interesująco dobranych i pokazanych rozwiązań przykładowych.

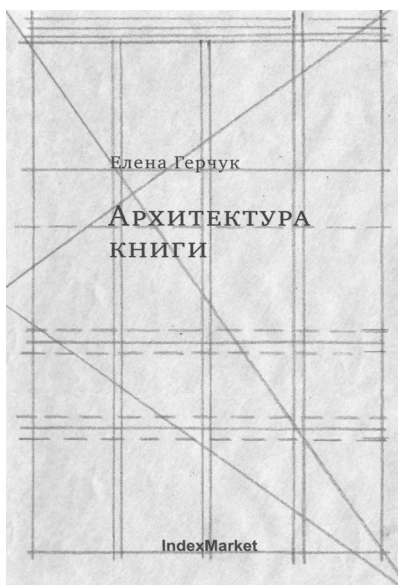
Nieco słabsza jest tylko część retrospektywna, oparta na przywołaniach opinii dawnych rosyjskich księgoznawców, w swoim czasie oryginalnych, ale dzisiaj wymagających niejakiego odświeżenia. Gierczuk tego nie zrobiła, więc może lepiej było całkowicie zrezygnować z tego zakresu, dla całości – marginalnego.

Dużo miejsca zajmują w tekście definicje i redefinicje pojęć – czasami pożyteczne, a niekiedy nie. Z różnych ujęć terminu *książka*, Gierczuk słusznie (przy takim punkcie widzenia) eksponuje skojarzenie z kodeksem. Natomiast mizernie wypada charakterystyka *informacji*, mało pomysłowa i wyraźnie paninformacyjna. Wszystko w komunikacji jest informacją? Powieść, muzyka, malarstwo abstrakcyjne też? To przecież kompletny absurd!

Autorka starannie i z licznymi przykładami omawia poszczególne składniki procesu wydawniczego, w ich dzisiejszym przebiegu. Z tego co pisze, jednoznacznie wynika, że rola autora w komunikacji przez książkę niekoniecznie musi być

dominująca – co zresztą u nas sygnalizował kiedyś Janusz Lalewicz. Autorska struktura tekstu to dopiero propozycja, przetwarzana w trakcie edycji tak, żeby była pomocna czytelnikowi. Ale czytelnik ponadto dokonuje własnej strukturalizacji (co Roman Ingarden nazywał konkretyzacją). Czytanie zatem nie jest bezwolną repliką kreacji, tym bardziej, że do eksplikacji – obok warstwy pisemnej – są często dołączone jeszcze inne formy referencjalne, jak choćby ikoniczne. W efekcie gotowy produkt książkowy często znacznie odbiega od pierwotnych wyobrażeń autorskich.

Przypisany do piśmiennictwa, linearny i ciągły odbiór treści, kojarzy Gierczuk ze zwojem. Formuła kodeksu umożliwiła segmentację, przerwy recepcyjne i odniesienia poza czytany tekst, a druk to jeszcze utwalił. Ciekawe, że za najbardziej doniosłe dla komunikacji piśmienniczej uznaje nie samo wynalezienie druku, lecz niedawny wynalazek offsetu. Może to i przesada, ale coś w tym jest.



Charakterystyce *inżynieryjnej* formuły książki, towarzyszy opis jej cech artystycznych, traktowanych równoważnie. Sporo miejsca zajmuje też prezentacja rozmaitych rozwiązań informacyjnego aparatu książki. Nad wszystkim jednak musi panować nadrzędna zasada płynności lekturowej w odbiorze, zagwarantowana konstrukcją tekstu.

Szereg uwag szczegółowych odnosi się do formatów książki, które dla obiegu i odbioru nie są neutralne. Format mały nie nadaje się wszak na prezent, a duży – do czytania w pociągu. Jednak podstawowe, optymalne modele, zostały już dawno wypracowane, zweryfikowane przez praktykę i nie ulegają zmianom.

Cechy zewnętrzne mają każdą książkę odróżnić od innych książek oraz określić zawartość. Bardzo silnie rozwinięta grafika książkowej reklamy na ogół skutecznie spełnia to zadanie. Ostatnio – wobec rozwiniętej produkcji oraz sposobu składowania w księgarniach i w bibliotekach – wydawcy żądają silniejszej ekspresji na książkowych grzbiętach. No bo właśnie to głównie zwraca uwagę przed wypożyczeniem lub kupnem. Okazuje się jednak, że takie *krzykliwe* grzbiety kieszonko prezentują się potem w biblioteczkach domowych.

Gierczuk uważa, że książka to jest narzędzie magiczne. W czasach książkofobii, to jest deklaracja wyjątkowo sympatyczna.

KNOT [*]

Obraz khrama knigi (2011). Moskwa: Paszkow dom, 112 s., ISBN 978-5-7510-0502-3.

Na ogół sygnalizuję tu książki rzeczywiście warte uwagi, lecz czasami nie zaszkodzi odnieść się także do ewidentnych knotów. A taka jest – imponująco wydana, chociaż pod dętym tytułem – publikacja (w intencji) o bibliotecznym budownictwie, do czego asumpt dała przebudowa Biblioteki Państwowej w Moskwie, rozpoczęta w 1999 r. i realizowana bez przemieszczania zbiorów. Rejestr doświadczeń byłby zapewne ciekawy, lecz akurat o tym nie napisano prawie nic. Natomiast jest tam zespół wypowiedzi o budowaniu bibliotek współcześnie – na przekór temu, co się niekiedy w czasopismach i książkach INiB plecie (zob. *Zarządzanie prognostyczne*). Jednak jakiego rodzaju są to doniesienia – to już zupełnie inna sprawa.

Przez cały tekst przewija się doskonała fotografia: piękne portrety bibliotek w różnych częściach świata. W znakomitej większości jednak fotografie nie są podpisane – nie wiadomo co to za biblioteki ani gdzie. Tylko niektóre udało mi się rozpoznać. Nigdzie też nie ma powiadomień o autorstwie tych fotografii, oto więc piractwo w najczystszej postaci; nawet w dawnym ZSRR t a k i e miało miejsce rzadko. Z kolei publikacje tekstowe są wprawdzie podpisane, ale przy nazwiskach zagranicznych nie wysilono się na oryginalną transliterację, miałem więc do rozwiązania kilka szarad. Udało się!

W tej części Europy funkcjonuje nierzadko praktyka (skąd przywleczona?, no?) generowania dyrekcji dużych bibliotek spośród osób spoza zawodu. Nominaci zaś nie mają potem żadnych oporów przed wypowiedzaniem się na



**ОБРАЗ
ХРАМА КНИГИ**



różne tematy biblioteczne, bowiem *orientują się* przecież, nominacja to wszak iluminacja, a poza tym są przekonani, że żadna wiedza o bibliotekarstwie nie istnieje.

No więc jeden z dyrektorów biblioteki moskiewskiej postanowił wypowiedzieć się nie tylko na temat przebudowy tej biblioteki – zresztą w samych ogólnikach – lecz także budownictwa bibliotecznego w ogóle, formułując *10 założeń* tego budownictwa. Megalomania kłuje w oczy, aż boli. Wśród przedstawionych sugestii, obok kilku zasadnych, ale drugorzędnych, płaczą się zaś oczywistości oraz kompletne dyrdymały.

Napisano na przykład, że dla publiczności w bibliotecznych budynkach przeznacza się nie więcej, niż cztery kondygnacje. Należy rozumieć przeto, że w bibliotekach dwudziestopiętrowych, które widziałem – a i w książce też są takie pokazane – szesnaście kondygnacji pozostawia się dla kóz. Inny *kwiatek* to stwierdzenie, że dla budowy bibliotek nie ma żadnych paradygmatów. Jeśli o czymś nie wiem, to owo coś nie istnieje? Agnus McDonald przewraca się w grobie.

Inna członkini kierownictwa wybrała się na koszt rosyjskiego podatnika do Pretorii, gdzie oddano do użytku budynek dla – drugiej w RPA – biblioteki narodowej. Z tego wypadu złożyła relację, przepisując (tyle, że już po rosyjsku) reklamowy prospekt tej biblioteki.

Niczym jednak nie jest lepsze doniesienie dyrektora norweskiej biblioteki narodowej o przebudowie jej budynku w Oslo. Same ogólniki, nie licząc mało bulwersującej informacji o wymianie starych rur oraz o instalacji sieci elektronicznej. Tamże Andrew Cranfield sygnalizuje, że w różnych krajach pobudowano nowe biblioteki i ta wiadomość... wyczerpuje sens tekstu. W książce nie napisano zresztą, że to Duńczyk (nazwisko wcale tego nie sugeruje), ani że był przez szereg lat dyrektorem biura EBLIDA.

Znacznie ciekawszy jest natomiast tekst projektanta biblioteki publicznej w niewielkim mieście Fayetteville (USA): autor bez zbędnej skromności zachwyca się urodą swojego dzieła. Jednak są dołączone fotografie i nie ulega wątpliwości, że z architektonicznego punktu widzenia, budynek jest rzeczywiście piękny i oryginalny. A co na to mieszkańcy? Początkowo protestowali przeciwko lokalizacji, ale gotowy produkt nie tylko zaakceptowali, lecz uznali nawet za nowy symbol miasta.

D o r e g u ł bibliotecznego budownictwa rzeczywiście odnoszą się tylko dwa teksty. Z tym, że jeden z nich zawiera jedynie przepisane wytyczne IFLA w tym zakresie. Drugi natomiast – jakkolwiek stylistycznie wyjątkowo kiepski; widać, że napisali go inżynierowie – odnosi się w sposób poważny do praktyk współczesnych. Wiele uwag potwierdza to, co dość szeroko już wiadomo, nie będę ich zatem tutaj przywoływał. Ale kilka innych warto zasygnalizować.

Autorzy są zdania, że powróciła tendencja do lokalizowania magazynów pod ziemią – na ile jest to możliwe – zamiast na górnych kondygnacjach, co w ostatnich latach zdarzało się często. Poza tym do bibliotek akademickich oraz narodowych coraz więcej wkracza reguła wolnego dostępu do nieomal wszystkich zasobów, wobec tego powierzchnia magazynowa jest obecnie wyraźnie mniejsza, za to usługowa – rozrasta się stale. To kłopot, bowiem szanse zabudowy bywają ograniczone, a powierzchnia użytkowa redukuje się dodatkowo, ponieważ przyjął się zwyczaj tworzenia atrium, bo w ten sposób zwiększa się wykorzystanie światła naturalnego i maleją koszty. Obszar użytkowania częściowo powiększają antresole i jest ich teraz znacznie więcej niż kiedyś.

Opinie o przestrzeniach do korzystania z materiałów na miejscu wyraźnie preferują indywidualizację stanowisk dla użytkowników, ewentualnie zestawianych gniazdowo lub w formie stołów kilkuosobowych, zawsze z dostępem do sieci. Ale obok tego, potrzebne są również (odpowiednio wyciszone) stanowiska do pracy w małych grupach oraz pomieszczenia dla zbiorowości większych (zob. *Biblioteki*

akademickie w nowym kontekście). Negacji r ó w n o l e g ł e g o projektowania także dużych czytelń nie zauważyłem.

Autorzy podkreślają ponadto konieczność wyodrębnienia powierzchni rekreacyjnych oraz konsumpcyjnych – w sumie: znacznych – w następstwie założenia, że biblioteka ma być miejscem autoedukacji oraz pracy własnej uczniów, studentów, kadry dydaktycznej i w ogóle pracowników umysłowych. Rzeczywiście, trudno byłoby skazać się na wielogodzinny wysiłek intelektualny, bez szansy na godziwe warunki krótkiego odpoczynku i odreagowania zmęczenia. Akurat ten tekst wydał mi się interesujący – także z innego powodu. Sygnalizuje mianowicie dobre perspektywy dla usług bibliotecznych n a m i e j s c u. Publikacje anglojęzyczne natomiast podkreślają ostatnio (trochę przesadnie) nastawienie na usługi zdalne. Jeśli zastanowić się nad tym głębiej, to jedno drugiemu nie przeczy.

Jacek Wojciechowski

Tekst wpłynął do Redakcji 20 grudnia 2011 r.